

Modlimy się o zdrowie i siłę do pracy dla Franciszka

Od momentu kiedy Papież poczuł się źle i trafił do szpitala w ruchach, grupach, wspólnotach trwa nieustanna modlitwa o zdrowie dla Franciszka i o dalszy rozwój Kościoła w świecie.

Trwa Rok Jubileuszowy 2025, który przebiega pod hasłem: „Pielgrzymi nadziei”. W ruchach organizowane są różne spotkania, pielgrzymki i inne działania aby pogłębić nadzieję, abyśmy coraz bardziej sami stawali się ludźmi nadziei.

Pontyfikat duszpasterskiej reformy Kościoła

Mija 12 rocznica pontyfikatu. Franciszek przejdzie do historii nie tylko jako papież bliski ludziom, wrażliwy na każdą biedę, ale także jako inspirator szeroko zakrojonej reformy Kościoła. Jego działaniom przyświeca jeden zasadniczy cel. Tak zreformować wspólnotę Kościoła, aby mogła skuteczniej pełnić swoją misję w obliczu nowej, trudnej i pełnej wyzwań epoki, w którą wchodzi dziś świat. Reformy te znalazły odzwierciedlenie w programie synodu o synodalności.

Priorytet Kościoła misyjnego

Od samego początku swej posługi Franciszek apeluje o Kościół znacznie bardziej misyjny. Podkreśla, że obecnie żyjemy nie tyle w „epoce zmian” co w obliczu zupełnie nowej epoki, która stawia całkiem nowe wyzwania i wymaga od Kościoła olbrzymiego wysiłku misyjnego. Osią pontyfikatu Franciszka jest chęć obudzenia w Kościele nowych sił, zdolnych do wyjścia ku tym wszystkim, dla których wiara traci sens i coraz bardziej się oddalają od Boga. W swej programowej adhortacji „Ewangelii gaudium” Papież tłumaczył, że dziś nie wystarczy być „uczniem Chrystusa”, ale należy być „uczniem-misjonarzem”.

Spis treści

- Pontyfikat duszpasterskiej reformy Kościoła	1
- Jak stawać się człowiekiem nadziei? Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK	6
- O misji Ruchu Światło-Życie podczas 50. Kongregacji na Jasnej Górze	6
- Nie „my i Kościół”, ale „my w Kościele”, my z Kościołem - bp Włodarczyk	8
- W Legnicy obradowała Krajowa Rada KSM	9
- Wiara nie wymaga bezrozumnego poparcia migracji - o. Dariusz Kowalczyk SJ	9
- W Szkocji można być ukaranym za prywatną modlitwę w domu	10
- SChDW zapowiada kongres chrześcijańskich organizacji edukacyjnych	11
- Mężczyzna wypędzony przez cywilizację zaczyna wracać - bp Jeż do Wojowników Maryi	12
- Miliony mężczyzn na świecie modlą się za Ukrainę	12
- Dzień Myśli Braterskiej – święto 67 mln harcerzy i skautów na całym świecie	13
- Bł. ks. Frelichowski pokazał, jak ważne są prawda, wolność i odpowiedzialność	15
- Nowy rozdział w historii CHARIS Polska	16
- Nowosybirsk: bp Werth na kongresie Spotkań Małżeńskich na Syberii	17
- Rada KEP ds. Rodziny nt. kondycji współczesnej młodzieży	17
- Margaretki z całej Polski modliły się u św. Józefa	18
- Norwegia jest u szczytu sekularyzacji, a człowiek dalej szuka Boga	19
- Kościół we Francji ma "problem": zbyt wielu dorosłych prosi o chrzest	20
- Australia: rekord nawróceń w archidiecezji Sydney	21
- Amerykańska diecezja, w której szybko przybywa kapłanów	22
- Liderzy Zakonu Maltańskiego na Jubileuszu w Rzymie	22
- Będzie wizytacja apostolska we Wspólnocie Emmanuel	23
- Wspólnota, ekologia i realna zmiana – spotkanie Wspólnot Działania Caritas Laudato si	24
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	25

Kościół musi przejść wewnętrzną metamorfozę

Franciszek jest świadom, że współczesny Kościół musi przejść głęboką wewnętrzną metamorfozę, gdyż bez niej grozi mu uwiąd i niezdolność do twórczej obecności wobec nowych wyzwań jakie przed nim stają. Dlatego od pierwszych dni pontyfikatu apeluje o „duszpasterskie nawrócenie”, co stało się jednym z haseł- kluczy jego pontyfikatu. Rozumie je jako przejście od „duszpasterstwa zachowawczego” do znacznie bardziej otwartego i misyjnego. Podkreśla, że dokonać tego winny wszelkie kościelne struktury – poczynając od Kurii Rzymskiej a kończąc na każdej diecezji, parafii czy klasztorze.

Jest głęboko przekonany, że reformy – i to zasadniczej – wymaga sposób głoszenia Ewangelii dzisiejszemu człowiekowi. Chodzi mu o nowy sposób przekazu orędzia Jezusa, tak aby był je w stanie usłyszeć każdy człowiek zagubiony, rozczarowany czy odchodzący – słowem człowiek współczesnej epoki, żyjący w szybko zmieniającym się otoczeniu kulturowym.

„Marzę o Kościele misyjnym, zdolnym przemienić wszystko, aby zwyczaje, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednim kanałem bardziej do ewangelizowania dzisiejszego świata niż do zachowania stanu rzeczy” – wyznał w swym programowym dokumencie, adhortacji *Evangelii gaudium*.

Kościół wychodzący na peryferie

Zgodnie z posoborową zasadą „nowej ewangelizacji” Franciszek powtarza nieustannie, że nie można czekać aż ludzie przyjdą, ale trzeba ich szukać wychodząc na „egzystencjalne peryferie” świata. Zresztą sam temu daje świadectwo. Kiedy wyrusza w kolejną podróż apostolską, jedzie zazwyczaj nie do wielkich centrów religii, kultury i polityki, ale do miejsc uznawanych za peryferyjne, pokazując swą troskę. Z pierwszą pielgrzymką pojechał na włoską wyspę Lampedusę, aby pokazać swą solidarność z przebywającymi tam uchodźcami.

Kościół szpitalem polowym

Kościół – podkreśla Franciszek – ma być „szpitalem polowym” dla wszystkich zranionych, pogubionych i szukających sensu, miejscem otwartym na każdego oraz środowiskiem, gdzie ludzkość może leczyć swe rany. Dla Franciszka Miłosierdzie Boże jest centralną prawdą chrześcijańskiego przesłania. Jest przekonany, że dzisiejszy świat w sposób szczególny go potrzebuje. Dlatego 2016 rok ogłosił Nadzwyczajnym Rokiem Świętym Miłosierdzia. I wraz z młodzieżą z całego świata przeszedł przez bramę miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, tam właśnie zwołując ŚDM.

Kościół młody i dla młodych

Młodzież dla Franciszka – obok rodziny – jest jedną z tych przestrzeni, w które najsilniej winien zaangażować się Kościół. Uważa że Kościół powinien pomagać młodym w odnalezieniu sensu życia, a z kolei młodzi mogą wzbogacić Kościół o swój dynamizm i uchronić go od starzenia się. Dlatego w adhortacji apostolskiej „*Christus vivit*” Papież apelował o „Kościół, który winien być młodym i dla młodych”. Podkreślał, że właśnie dzięki młodym Kościół może odnowić swój zapał i energię.

Apelował też o właściwy język komunikacji z młodymi, który wolny byłby od nieustannego moralizowania. Dotyczyć to powinno także sfery seksualności, która ma ogromne znaczenie dla młodych. A tymczasem – jak zauważa – „jest ona często powodem niezrozumienia i wyobcowania z Kościoła”, dlatego, że słysząc wciąż nakazy ale bez zrozumiałego dla nich uzasadnienia o pięknie czystej miłości, młodzi postrzegają Kościół jako „miejsce sądu i potępienia”.

Kościół zapraszający i włączający – inkluzywny

Franciszek apeluje, by Kościół stawał się coraz bardziej „inkluzywny”, to znaczy zapraszający tych, którzy stoją na uboczu, żyją w sytuacjach nieregularnych, cechuje ich inna orientacja seksualna czy czują się zmarginalizowani. Nieprawdą jest, że zliberalizował moralne wymogi stawiane przez Kościół osobom LGBT+. Zachowując rygorystyczne normy, jednocześnie podkreśla otwartość Kościoła na ich obecność, zapraszając do wspólnej drogi ku zbawieniu.

Kwestii inkluzywności wobec par żyjących w związkach nieregularnych wiele miejsca poświęcił w adhortacji „*Amoris laetitia*”. Wywołała prawdziwą burzę, ponieważ wielu zrozumiało ją

jako pozwolenie na przyjmowanie komunii św. przez osoby rozwiedzione a żyjące w nowych związkach, a więc w sytuacji grzechu. Tymczasem Franciszek wcale nie dopuścił możliwości powszechnego przyjmowania komunii przez takie osoby, lecz zalecił towarzyszenie im ze strony kapłanów, celem głębszego, wspólnego „rozeznania” ich sytuacji w świetle zasad wiary. Papież jest przekonany że pomimo pożycia w ponownym związku (niesakramentalnym) wnikliwe rozeznanie prowadzone z kapłanem na forum wewnętrznym może doprowadzić do uzyskania sakramentalnego rozgrzeszenia, co otwiera drogę do udziału w sakramencie Eucharystii.

Przykład ten pozwala zrozumieć linię jaką przyjął Franciszek. W niczym nie zmieniając doktryny czy zasad moralnych, wzywa do znacznie większej delikatności i empatii od strony duszpasterskiej, mając świadomość, że wiele ludzkich sytuacji jest na tyle skomplikowanych, że nie można ich rozwiązywać na zasadzie „zero-jedynkowej”.

Jednocześnie wielką uwagę przywiązuje do rodziny jako miejsca wychowania i przekazu wiary. Wobec coraz poważniejszego kryzysu rodziny w dzisiejszym świecie, tematowi temu poświęcił specjalne zgromadzenie synodalne w 2015 r.

Kościół wolny od klerykalizmu

Franciszek wielokrotnie podkreśla, że klerykalizm jest jedną z wad dzisiejszego Kościoła. Wyjaśnia, że jest to „choroba, która zaraża Kościołowi” a „ksiądz czy biskup, którzy dopuszczają się takiego zachowania, wyrządzają mu wielką krzywdę”. Krytykował też „sklerykalizowanych świeckich”, gdyż ich bierność tworzy najlepszy grunt ku rozwojowi postaw klerykalnych.

W klerykalizmie – prowadzącym też do opacznego rozumienia „władzy” kapłańskiej – dostrzega też jedną z przyczyn plagi molestowania seksualnego małoletnich przez niektórych duchownych.

Kościół służebny w swych strukturach

W 2022 r. Franciszek dokonał reformy Kurii Rzymskiej, którą – po 9 letniej dyskusji w gronie specjalnej komisji kardynałów – ogłosił w Konstytucji apostolskiej „Praedicate Evangelium”. Konstytucja nadaje kurii strukturę bardziej misyjną, tak aby w coraz większym stopniu służyła Kościołom lokalnym i ewangelizacji. W tym celu utworzył specjalną Dykasterię ds. Ewangelizacji, której prefektem będzie zawsze sam papież. Powstała ona z połączenia Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów oraz Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, których dotychczasowi szefowie stali się proprefektami. Ponadto Konstytucja – w trosce o sprawne działanie jej najważniejszych organów, dokonuje ich istotnego scalenia, w miejsce dotychczasowych 9 kongregacji, 5 papieskich rad utworzono 16 samodzielnych dykasterii. Konstytucja podkreśla również, że Kuria Rzymska powinna być nie tyle instytucją zwierzchnią i kontrolną, ale narzędziem służebnym w stosunku do episkopatów i Kościołów lokalnych.

Przełomowy charakter ma zawarta w Konstytucji zasada, że kierowanie dykasteriami może być powierzone ludziom świeckim, a nie tylko duchownym. Czytamy w niej, że „każdy wierny może przewodniczyć dykasterii lub innemu organowi kurialnemu”. Potwierdza to, że władza rządzenia w Kościele nie pochodzi z sakramentu święceń, ale z misji kanonicznej udzielonej przez papieża.

Kościół budujący braterstwo

Kościół winien być „Kościołem ubogim i dla ubogich”. Jest to jedno z ulubionych haseł Franciszka. Kościół ubogi – tłumaczy – nie skupia się na zdobywaniu dla siebie materialnego zabezpieczenia, lecz jest wierny Ewangelii i przez to koncentruje swe spojrzenie na potrzebujących i cierpiących.

Będąc wrażliwym na olbrzymie niesprawiedliwości dzisiejszego świata, Papież duży nacisk kładzie na rozwój nauczania społecznego Kościoła, czego koronnym wyrazem jest jego encyklika „Fratelli tutti” z 2020 r. Wzywa w niej do budowania powszechnego braterstwa i podkreśla rolę dialogu, jako drogi budowania przyjaźni społecznej. Apeliuje o kierowanie się nie dominującą w dzisiejszym świecie „logiką zysku” ale „logiką daru i bezinteresowności”. Wszechobecnej kulturze wyzysku przeciwstawia „kulturę spotkania”. Jest też zdecydowanym przeciwnikiem globalizacji, która – jak podkreśla – na gruncie ekonomicznym skutkuje tym, że bogaci stają się jeszcze bogatsi, a ubodzy coraz bardziej ubodzy. W latach jubileuszowych, także

tym obecnym, wzywa kraje bogate do darowania długów krajom ubogim, co stanowić może dla nich jedyną szansę wyjścia z permanentnego kryzysu. Jego nauczanie społeczne nacechowane jest radykalnym wołaniem o sprawiedliwość społeczną, nie wolnym od wpływów wyrosłej na gruncie Ameryki Łacińskiej teologii wyzwolenia.

Warto dodać, że Franciszek jest papieżem, który nie tylko apeluje, ale osobiście troszczy się o ubogich, w szczególności bezdomnych oraz uchodźców. W Watykanie pomaga mu w tym kard. Konrad Krajewski, ustanowiony najpierw papieskim jałmużnikiem a niedawno prefektem Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia. Hierarcha ten w kontenerach ustawionych pod kolumnadą Berniniego na placu św. Piotra zorganizował prysznicę oraz ambulatorium dla bezdomnych. Codziennie też żywi ich na dworcach kolejowych Wiecznego Miasta. W jednym z pałaców tuż przy placu św. Piotra otworzył noclegownię dla bezdomnych.

Ważnym rozdziałem w nauczaniu społecznym Franciszka są uchodźcy i migranci, ludzie z Afryki i Bliskiego Wschodu uciekający przed biedą, wojną i konfliktami, których sytuacja jest dramatyczna. Dlatego swą pierwszą podróż jako papież odbył na włoską wyspę Lampedusa, będącą bramą do Europy dla setek tysięcy uchodźców z Afryki (lipiec 2013 r.). Potępił tam „logikę obojętności” i zaapelował do krajów Unii Europejskiej, by odważniej i hojniej włączały się w ratowanie uchodźców.

W sposób szczegółowy Franciszek analizuje problemy uchodźców w dorocznych orędziach na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. Widać z nich, że nie jest to ktoś nacechowany „ewangeliczną naiwnością”, co zarzucali mu oponenci. Wyjaśnia, że uchodźcy nie mogą być przyjmowani bez żadnych warunków, lecz powinni szanować dziedzictwo materialne i duchowe kraju przyjmującego oraz być posłuszni jego prawom i integrować się w nowych warunkach.

Kościół zaangażowany w ekologię

Troskę o dzieło stworzenia Franciszek traktuje jako elementarny nakaz ewangeliczny, którego nieprzestrzeganie grozi światu katastrofą. „Kryzys ekologiczny – podkreślał w encyklice „Laudato si” – jest zewnętrznym przejawem kryzysu etycznego, kulturowego i duchowego nowoczesności”. Jego zdaniem, zapomnienie o Stwórcy i rugowanie Go z procesów decyzyjnych doprowadziło nie tylko do degradacji środowiska, ale i samego człowieka, a ostatecznie zagraża całej ludzkości.

Apeluje o szacunek nie tylko dla środowiska naturalnego, ale i dla osoby ludzkiej. W trosce o stworzenie, poddał krytyce takie zjawiska, jak aborcja, eutanazja, relatywizacja komplementarności płci (gender) czy sztuczne poczęcie człowieka. Apeluje o rewizję światowego systemu gospodarczego, gdyż – jego zdaniem – degradacja środowiska naturalnego jest pochodną przyjęcia kryteriów rozwoju, wśród których na pierwszym miejscu postawiono zysk i nieumiarkowany wzrost konsumpcji. Dlatego konieczność ochrony środowiska naturalnego włączył do kanonu społecznego nauczania Kościoła. Wzywa więc do budowania „ekologii integralnej”, której konsekwencją ma być nowy wzorzec ładu światowego, szanującego naturę oraz zasady sprawiedliwości społecznej, gospodarczej oraz godność osoby ludzkiej.

Kościół oczyszczony

Franciszek kontynuuje rozpoczętą przez Jana Pawła II i Benedykta XVI strategię oczyszczenia Kościoła z plagi przestępstw seksualnego wykorzystywania małoletnich przez duchownych. Podkreśla konieczność zmiany mentalności w Kościele, ustawienie na pierwszym miejscu dobra ofiar, a nie obronę kościelnej instytucji, tak jak to było przez wieki.

A widząc niewystarczającą skuteczność dotychczasowych działań, podjął konkretne kroki prawne, zastrzegając wiele sankcji nie tylko wobec duchownych, ale również tzw. wyższych przełożonych kościelnych. Najpierw zmienił watykański kodeks karny, wprowadzając nowe kategorie przestępstw: werbowanie i przemoc seksualna wobec małoletnich, pornografia dziecięca i jej posiadanie oraz akty seksualne z udziałem małoletnich. Za wykorzystanie seksualne grozi do 12 lat więzienia. Nowym przepisom podlegają mieszkańcy i pracownicy Państwa Watykańskiego i personel dyplomatyczny Stolicy Apostolskiej.

Ustanowił Papieską Komisję ds. Ochrony Małoletnich, której zadaniem jest doradzanie papieżowi w sprawach dotyczących zaangażowania Stolicy Apostolskiej w ochronę dzieci i

młodzieży oraz opieki duszpasterskiej nad ofiarami nadużyć seksualnych, jakich dopuścili się duchowni.

W 2019 r. ogłosił przełomowe motu proprio „Vos estis lux mundi”, które stanowi, iż przestępstwem kanonicznym jest czyn seksualny popełniony przez duchownego nie tylko wobec osoby małoletniej ale także „z nadużyciem władzy” względem osoby pozostającej wobec niego w relacji zależności. Dokument ten zawiera nowe procedury umożliwiające karanie, włącznie z usunięciem z urzędu biskupów, którzy tuszowali takie przestępstwa podlegających im duchownych bądź nie podjęli wymaganych działań. Jest to absolutny przełom, uderzający w rozpowszechnioną w Kościele kulturę tajemnicy wobec występków duchowieństwa. W Polsce już ośmiu biskupów zostało ukaranych z powodu zaniedbań na tym polu.

Kościół synodalny

Wszystkie te wątki papieskiego nauczania jak w soczewce zbiegły się w zainicjowanym przez Franciszka w latach 2021 – 2024 procesie synodalnym, poprzedzającym XVI Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, zwołane pod hasłem: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”. Jego zasadniczym celem jest przekształcenie Kościoła w bardziej synodalny, to znaczy wspólnotowy, wolny od klerykalizmu, charakteryzujący się znacznie bardziej partnerskimi relacjami, dający przestrzeń do współodpowiedzialności świeckich, nie wyłączając ich udziału w zarządzaniu.

W październiku 2023 r. – po dwuletnim okresie konsultacji na szczeblu diecezjalnym, krajowym i kontynentalnym – miała miejsce w Rzymie pierwsza sesja XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, zbierająca ponad czterystu delegatów z całego świata. W miejsce króciutkich wystąpień poszczególnych delegatów na sali plenarnej, zastosowano nową metodę, mianowicie „rozmowę w Duchu Świętym” przy 12-osobowych stolikach. Miała ona na celu nie tyle ścieranie się różnych koncepcji, ale rozeznawanie w modlitwie dalszych dróg Kościoła, w nawiązaniu do materiału zebranego w trakcie konsultacji. Ponadto wszyscy delegaci, w tym także zakonnicy i świeccy, stanowiący trzecią część zgromadzenia, zostali zrównani w prawach z biskupami.

Druga, finalna sesja Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów miała miejsce w październiku 2024 r. Papież postanowił, że nie przygotowuje posynodalnej adhortacji apostolskiej, lecz uznał dokument końcowy synodu wypracowany przez jego uczestników za część oficjalnego nauczania Kościoła. Zawarte w nim wskazania powinny teraz zostać przyjęte w Kościołach lokalnych.

Dokument końcowy przynosi szereg propozycji reform, które – jeśli zostaną wprowadzone w życie – mogą poważnie zmienić sposób funkcjonowania Kościoła. Czytamy w nim, że każda funkcja w Kościele, która nie wymaga święceń, może być powierzona osobie świeckiej; mężczyźnie lub kobiecie. Proponuje się również „uczestnictwo świeckich mężczyzn i kobiet w procesach kościelnego rozeznawania i we wszystkich fazach procesów decyzyjnych”. A także „szerszy dostęp świeckich mężczyzn i kobiet do odpowiedzialnych stanowisk w diecezjach i instytucjach kościelnych, w tym w seminariach, instytutach i wydziałach teologicznych”.

Przypomina się o obowiązku istnienia rad skupiających także ludzi świeckich, które zostały zapisane w Kodeksie Prawa Kanonicznego. W każdej parafii powinna działać rada duszpasterska i ekonomiczna, a na poziomie diecezji: rada duszpasterska, rada kapłańska i rada ekonomiczna. W konsultacji z tymi radami powinny być wypracowywane decyzje.

Jest też postulat, żeby lokalny synod był trwałym elementem życia każdej diecezji, wydarzeniem cyklicznym, a nie odbywanym raz na ileś lat. Synod w diecezji winien być też instytucją kontrolną wobec działań biskupa, miejscem, gdzie rozliczałby się on z podejmowanych decyzji.

Warto zaznaczyć, że dokument końcowy synodu nie rozstrzyga diskutowanych podczas obrad kwestii doktrynalnych czy skomplikowanych kwestii prawno-kanonicznych, jak choćby sprawa dopuszczenia kobiet do święceń diakonatu czy sposobu wyboru biskupów. W tym celu powołanych zostało 11 grup studyjnych, które mają przedstawić wyniki swych prac do końca czerwca br.

Dalszy los zainicjowanej przez Franciszka reformy synodalnej zależy teraz od otwartości jaką wykażą na nią krajowe konferencje biskupie oraz inne struktury kościelne. Niemalże znaczenie będzie mieć też wybór następcy.

Marcin Preciszewski

Jak stawać się człowiekiem nadziei? **Zaproszenie na Spotkanie Plenarne ORRK**

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które odbędzie się **12 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30** w Warszawie, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki, ul. Hozjusza 2.

W związku z Rokiem Świętym poświęconym nadziei pragniemy skupić się na źródłach chrześcijańskiej nadziei. W świecie, gdzie tak trudno o nadzieję, gdzie dzieje się tyle zła, niesprawiedliwości, wojen i prześladowań, potrzebujemy pogłębić nasze doświadczenie nadziei. Pogłębić je na tyle, abyśmy sami dla innych stali się źródłem nadziei.

Na spotkanie zapraszamy nie tylko osoby odpowiedzialne za kontakt z ORRK, ale członków ruchów zainteresowanych tematami poruszonymi podczas spotkania.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Modlitwa i wprowadzenie w spotkanie

10.45 – **Chrześcijańska nadzieja a depresja** – dr Elżbieta Gleba, psycholog kliniczny, psychoterapeutka

11.15 – **Źródła chrześcijańskiej nadziei** - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

12.00 – **Jak stawać się źródłem nadziei dla innych?** – świadectwa członków ruchów

12.30 - Przerwa

13.00 – Sprawy bieżące

14.00 - Eucharystia w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki – przewodniczy bp Adam Wodarczyk, asystent kościelny ORRK

Z modlitewną pamięcią,

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

* * * *

Informacje

O misji Ruchu Światło-Życie podczas 50. Kongregacji na Jasnej Górze

Misja Ruchu Światło-Życie w kontekście minionych pięćdziesięciu lat oraz wyzwania współczesnego świata, a także niezmiennie przesłanie Ewangelii przekazywanym w nowoczesnej formie dostosowanej do aktualnych potrzeb – to główne tematy 50. kongregacji ruchu oazowego, zapoczątkowanego przez ks. Franciszka Blachnickiego. Wydarzenie, odbywające się na Jasnej Górze, gromadzi około tysiąca osób odpowiedzialnych za różne gałęzie formacyjne i diakonie, czyli formy służby na rzecz wspólnoty i Kościoła.

Jak zauważa ks. Marek Sędek, moderator generalny Ruchu Światło-Życie w Polsce, pięćdziesięciolecie, w którym przyszło działać ruchowi to czas zmian i politycznych, i gospodarczych, kulturowych, i cywilizacyjnych, wymaga wciąż głoszenia tego co niezmiennie - Ewangelii - w nowy sposób. Ruch jest skierowany do Kościoła lokalnego, pomaga kształtować wyrazistą tożsamość chrześcijańską indywidualną i wspólnotową.

- To eklezjalność ruchu oazowego jest jego największą siłą – uważa ks. Jerzy Krawczyk, moderator diecezjalny w archidiecezji lubelskiej i moderator Unii Kapłanów Chrystusa Sługi. Wyjaśnia, że „nie chodzi o to, by zmieniać Kościół, ale mamy być Kościołem”. Zdaniem ks.

Krawczyka to jest właśnie fundamentalna misja zaangażowanych chrześcijan w XXI wieku. – Nie chodzi o to, byśmy „coś robili”, popadli w aktywizm, ale byśmy „zawalczyli” o jeszcze bliższą i bardziej zażyłą relację z Jezusem. Każda kongregacja, to jest wsłuchiwanie się tego Kościoła, któremu na imię Ruch Światło-Życie, co dzisiaj Bóg chce powiedzieć Kościołowi. Bóg, tak wierzę głęboko, chce nas posłać, abyśmy stawali się świadkami Chrystusa, który ma moc przemieniać ludzkie serca - podkreślał ks. Krawczyk. Zwrócił uwagę, że wielką wartością, siłą ruchu jest solidna formacja teologiczna osób zaangażowanych w oazę. Kolejnymi ważnymi wymiarami doświadczenia są wspólnoty oraz posłanie do głoszenia Chrystusa innym. Jak podkreśla kapłan, te trzy wymiary są dzisiaj szczególną siłą i szansą dla Kościoła i tym, co może stać się darem Ruchu Światło-Życie dla Kościoła powszechnego.

Ks. Krawczyk przypomniał także że w sierpniu minie 25 lat od formalnego erygowania gałęzi kapłańskiej. Obecnie Unia Kapłanów Chrystusa Sługi zrzesza około 250 kapłanów, zarówno diecezjalnych, jak i zakonnych. Warunkiem formalnego wstąpienia jest odbycie formacji początkowej, czyli trzech stopni oazy. Głównym celem jest pomoc kapłanom w dążeniu do świętości na podstawie charyzmatu i duchowości Ruchu Światło-Życie. Księża należący do Unii mają w miarę możliwości jak najczęściej spotykać się na wspólnej modlitwie i dzieleniu się Słowem Bożym. -Taka obecność we wspólnocie kapłańskiej jest nieoceniona. Kierownictwo duchowe, braterskie podejście pomaga otworzyć się i z ufnością powiedzieć drugiemu kapłanowi o przeżywanym kryzysie. Myślę, że to jest wyzwanie najbliższych lat, jeśli nie dekad, aby dać odwagę kapłanom, którzy są w kryzysie, aby mieli odwagę o tym mówić – powiedział ks. Krawczyk.

Gość Kongregacji bp Radosław Zmitrowicz z Ukrainy zauważył, że rola ruchu w obecnych czasach jest nie do przecenienia. – W centrum Ruchu jest Jezus Chrystus ze swoją miłością, ze swoim działaniem, z sakramentami, z przebaczeniem - mówił bp Zmitrowicz. Zwrócił uwagę na rolę Domowego Kościoła, bo „decydujące jest to co w małżeństwie, to co w rodzinie”.

Tu wskazał na wyzwania w formacji tej gałęzi rozwijającej się dosyć dynamicznie, które przyniosła wojna. Potrzebna jest pomoc tym, którzy wrócili z wojny z pokaleczoną psychiką, skutkami wojny stało się rozbitcie rodzin przez śmierć małżonka, jego walkę na froncie czy rozłąkę spowodowaną emigracją. – Można zwrócić uwagę na ogromną odpowiedzialność kobiet, z jednej strony wychowują dzieci, bo mężów często nie ma i bardzo wiele zależy od nich czy mężowie i synowie, którzy wrócą, dadzą radę wrócić do normalnego życia – mówił biskup pomocniczy diecezji kamieniecko-podolskiej.

Dwudniowa Kongregacja na Jasnej Górze to najważniejsze, doroczne spotkanie moderatorów, animatorów i liderów Ruchu Światło-Życie. Zakończy ją w poniedziałek, 24 lutego, spotkanie Krajowego Kolegium Moderatorów Ruchu Światło-Życie, czyli kapłanów diecezjalnych i zakonnych odpowiedzialnych za ruch oazowy.

Ruch Światło-Życie, zwany potocznie oazowym, zapoczątkował w latach 50-tych XX wieku sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Był wybitnym teologiem posiadającym dalekosiężną wizję duszpasterską, z której zrodziły się liczne dzieła. Był prekursorem nowych metod ewangelizacji. Opracował plan rekolekcji dla młodzieży, których celem jest formowanie dojrzałych chrześcijan dzięki osobowemu spotkaniu z Chrystusem w Słowie Bożym, sakramentach i wspólnocie.

Z upływem czasu oazy powstawały niemal w każdej polskiej diecezji. Obecnie Ruch gromadzi ludzi różnego wieku i stanu: młodzież, dzieci, dorosłych, jak również kapłanów, zakonników, zakonnice, członków instytutów świeckich oraz rodziny - w części, jaką jest Domowy Kościół. Z Polski ruch oazowy rozprzestrzenił się najliczniej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jest też obecny m.in. w Stanach Zjednoczonych, Chinach, Kenii, Tanzanii czy Filipinach.

Ewangelizacja - katechumenat - diakonia, to trzy etapy drogi formacyjnej Ruchu Światło-Życie na wszystkich poziomach formacji. Znakiem Ruchu Światło-Życie jest starochrześcijański symbol *fos-zoe* (gr. słowa światło i życie splecione literą omega, tworzące krzyż).

Nie „my i Kościół”, ale „my w Kościele, my z Kościołem” - bp Włodarczyk

„Nie my i Kościół, ale my w Kościele, my z Kościołem” – podkreślał w Kaplicy Cudownego Obrazu bp Krzysztof Włodarczyk. Na Jasnej Górze odbyła się (21-24 luty) 50. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie.

Około tysiąca osób, którym zostały powierzone różne gałęzie formacyjne i diakonie, czyli formy służby na rzecz wspólnoty i Kościoła, pochylało się nad wyzwaniem świata, a także niezmiennym przesłaniem Ewangelii, przekazywanym w formie dostosowanej do aktualnych potrzeb. – Skoro chcemy być żywym Kościołem, czyli według słów naszego założyciela – ks. Franciszka Blachnickiego – „przedłużeniem tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym”, to najważniejszym zadaniem, jednocześnie naszym obowiązkiem decydującym o wierności podstawowemu charyzmatowi jaki ruch otrzymał, jest niestrudzone podejmowanie dzieła ewangelizacji prowadzącej człowieka do Boga oraz wprowadzanie wciąż nowych osób na drogę uczniów Chrystusa – powiedział bp Krzysztof Włodarczyk.

Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie zauważył podczas rozważań Apelu Jasnogórskiego, że święto Katedry św. Piotra, Apostoła, jest wezwaniem do jedności i wzmocnienia wiary. To przypomnienie, że Kościół opiera się na opoce, której „bramy piekielne nie przemogą”. – To do Boga należy ostatnie słowo, które jest ponad ludzką słabością i grzechem. „Skalistość” Piotra nie miałaby żadnego sensu bez odniesienia do jedynej Skały, jaką jest Jezus Chrystus. Podobnie jak nie miałoby sensu nazywanie niektórych ludzi pasterzami w Kościele bez odniesienia do jedyne go Pasterza, Chrystusa. I nie miałoby sensu nazywanie przyjaciół Bożych świętymi bez odniesienia do Tego, który jest Święty, Święty, Święty – zaznaczył.

Bp Włodarczyk przypomniał, że w Roku Świętym przeżywana jest także 1700. Rocznica Soboru w Nicei, w czasie którego wypowiedziane zostało pierwsze wyznanie wiary. – Powinniśmy poczuć się Kościołem, wspólnotą, ludem, który jest zjednoczony wokół tego wyznania. Gdzie jest to codzienne życie we wspólnocie Kościoła? Ono toczy się tam, gdzie odprawiana jest Msza św., gdzie słuchanie słowa Bożego, nasza obecność w ofierze Chrystusa, stają się najważniejszą lekcją wiary – mówił, podkreślając, że wspomniane życie toczy się w społecznościach lokalnych, parafiach, klasztorach, domach.

We wspólnocie Kościoła – jak zauważył delegat Ruchu Światło Życie – nie idealnej, ale kierującej się zasadami miłości i przebaczenia, pokory i poświęcenia – można doświadczyć wyzwalającej mocy modlitwy i sakramentów, silnego oddziaływania Boga, przyjaźni, wsparcia świeckich i duchownych, przykładów prawdziwej pobożności i świętości. – Nie jest sztuką być wiernym Kościołowi, gdy wszystko idzie dobrze i można czerpać z tego duchowe, materialne czy prestiżowe korzyści. Sztuką jest dochować wierności Kościołowi, gdy przychodzi czas próby miłości bolesnej wobec Jezusa i Jego wspólnoty. Nie przestajemy wierzyć w zbawczy sens tej drogi – mówił.

Biskup przypomniał, że wspólnota nazywana popularnie Oazą, jest ruchem eklezjalnym (kościelnym), mającym na celu pogłębienie życia duchowego i religijnego, a zarazem wspólnototwórczym skierowanym do dzieci, młodzieży i dorosłych. – Święta Matka Teresa z Kalkuty mówiła, że nie ma większej biedy niż ta, że ktoś nie zna Chrystusa. Zatem ciągle stoi przed nami zadanie wypełniania największego dzieła miłosierdzia, do którego powołany jest nasz ruch. Jest to zadanie ewangelizacji i formowania dojrzałych chrześcijan. Mamy charyzmat, czyli dar otrzymany nie dla siebie, ale całego Kościoła, który w niczym nie stracił na swojej aktualności. Próbujemy przeszczepiać do naszych parafii soborową wizję Kościoła i liturgii. Nasze wspólnoty wciąż stanowią środowiska rozpoznawania i rozwoju nowych powołań do życia konsekrowanego, kapłańskiego i małżeńskiego. Mamy więc Bogu za co dziękować. Jesteśmy ruchem żywego Kościoła, który może nieporadnie, ale ciągle stara się być przydatnym narzędziem w dziele odnowy – mówił.

Na zakończenie zaapelował, że wciąż potrzeba modlitwy za papieża Franciszka i biskupów: „by nie ustała ich wiara”. – Bądź z nami, Maryjo, zmagającymi się w ojczyźnie z trudnymi problemami i wyproś nam łaskę wzajemnej życzliwości, wolności od nienawiści i niezgody. Bądź ze wszystkimi, którzy słabną w wierze. Bądź z tymi, którzy doświadczają choroby i zamartwiają się o przyszłość swoją i najbliższych – zakończył bp Włodarczyk.

W Legnicy obradowała Krajowa Rada KSM

W piątek 21 lutego br. w legnickim Domu Słowa rozpoczęło się spotkanie Krajowej Rady KSM. Do Legnicy przyjechali przedstawiciele Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z całej Polski, w tym władze KSM wraz z duszpasterzami, asystentami i opiekunem z ramienia Episkopatu bp. Adamem Babem, który jest konsultorem duszpasterstwa młodzieży i wikariuszem biskupim ds. młodzieży w archidiecezji lubelskiej.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. pod przewodnictwem biskupa legnickiego Andrzeja Siemieniewskiego, który powitał przedstawicieli KSM-u w diecezji legnickiej. Wprowadzenia do spotkania dokonał asystent kościelny diecezji legnickiej ks. Mateusz Wyspiański.

Jak podkreśla Katarzyna Tsarakhov, prezes zarządu KSM diecezji legnickiej, jest to pierwsze takie spotkanie w tej diecezji i "wyróżnienie dla nas". - Odbywa się ono na początku roku jubileuszowego, zatem jednym z tematów, jakie będą poruszane będzie to, jak zachęcić młodych do rozumienia, czym jest jubileusz i jak aktywnie włączyć się w jego przeżywanie - podkreśliła.

Podczas obrad i warsztatów omawiane są m.in. zasady, na których opiera się KSM. - Jednym z głównych tematów jest umacnianie wartości, na których opiera się działalność KSM. Młodzież pogłębiać będzie także wiedzę i umiejętności na temat budowania zespołu, pielęgnowania relacji i wzmacniania wspólnoty – dodaje Katarzyna Tsarakhov. To także okazja do wymiany doświadczeń i umiejętności, czas na rozmowy i dyskusje, a także refleksja nad funkcjonowaniem stowarzyszenia i wypracowaniem narzędzi do działania w obecnej sytuacji.

- Rozważamy filary formacji w stowarzyszeniu, jakimi są: uwielbienie, ucziostwo, ewangelizacja, relacja i służba. Wszystko po to, by wypracować metody działania z młodzieżą, które będą angażowały i zachęcały młodych do działania i formacji – podkreśla prezes zarządu KSM w diecezji legnickiej.

Na aspekt przeżywanego roku jubileuszowego zwrócił uwagę bp Andrzej Siemieniewski w homilii podczas Mszy św. inauguracyjnej zjazd. – Macie być pielgrzymami nadziei, młodymi pielgrzymami, którzy idą drogami ludzkości – mówił. Zaznaczył, że na tych drogach nikt nie powinien iść sam i myśleć tylko o sobie. Wskazał na logo Jubileuszu, na którym za krzyżem Chrystusa podążają ludzie ze wszystkich stron świata, idąc razem. Z tego krzyża wyrasta kotwica, która jest znakiem zakorzenienia w Chrystusie, znakiem nadziei.

- Jezus przypomina, że mamy być świadkami Królestwa Bożego. Ono rodzi się tam, gdzie ludzie zaczynają otwierać się na Słowo Boże, zaczynają żyć Ewangelią, ono przychodzi tam, gdzie żyją w mocy Ducha Świętego. To przez nas ma przychodzić to Królestwo, bo ono ma być między nami, w naszych wspólnotach – przypominał. Życzył też zgromadzonym łaski Bożej i mocy Ducha Świętego na czas spotkania i obrad.

Do intensywnego spotkania młodzi przygotowywali się także poprzez całonocną adorację Najświętszego Sakramentu, przyzywając także wstawiennictwa patronki – bł. Karoliny Kózkówny, której relikwie towarzyszą spotkaniu.

22 lutego br. Eucharystii przewodniczył bp Adam Bab, a cały dzień był bardzo intensywny, spędzony na obradach i warsztatach. Zjazd KSM zakończył się w niedzielę Mszą św., którą sprawował biskup pomocniczy Piotr Wawrzynek.

Wiara nie wymaga bezrozumnego poparcia migracji - o. prof D. Kowalczyk SJ

W swoim felietonie o. prof. Dariusz Kowalczyk przypominał o fatalnych skutkach masowej migracji. Duchowny podkreślił również, że wiara wcale nie wymaga bezrozumnego poparcia dla wizji „otwartych granic”. Na zgubne konsekwencje takiej polityki zwracali niejednokrotnie uwagę dobrze zorientowani hierarchowie.

W artykule opublikowanym na łamach serwisu opoka.org.pl jezuita nawiązał do „paktu migracyjnego” – unijnej umowy, która zmusi m.in. Polskę do przyjmowania narzuconych „kwot” migrantów lub ponoszenia kar finansowych.

„Wizja dziesiątek, jeśli nie setek tysięcy migrantów (najczęściej młodych, roszczeniowo nastawianych mężczyzn), którzy zostaną wepchnięci do Polski, staje się coraz bardziej realna”, podkreślał duchowny. Jak dodawał, zdaniem niektórych wymogiem chrześcijańskiej moralności jest agitowanie na rzecz liberalnej polityki migracyjnej i hojnego wsparcia cudzoziemców. „Miłosierdzie nie oznacza naiwności, braku roztropności, czy też po prostu zdrowego rozsądku”, polemizował ojciec profesor.

Kapłan przypomniał, że biskupi Afryki w swoich deklaracjach podkreślali szkodliwy charakter masowej migracji dla rodzimych społeczności. „Kilka lat temu na zebraniu Konferencji Biskupów Afryki zachodniej, jakie odbyło się w Burkina Faso, biskupi wystosowali do swoich, szczególnie młodych, rodaków takie oto słowa: „Nasze serca cierpią widząc was na przeładowanych barkach na Morzu Śródziemnym. Zamiast iść za fałszywymi obietnicami, budujcie waszą pracę pomyślność na tej ziemi”, przypominał jezuicki uczoney.

Z tego powodu stanowiska zrównujące otwarte granice z dbałością o dobro wspólne, promowane między innymi przez papieża Franciszka, są wybrakowane i naiwne. „Biskupi w Afryce myślą o tym, co dobre dla ich ojczyzn i Kościoła, a nie ulegają globalistycznym ideologiom takich ludzi, jak miliarder Soros”, zaznaczał o. prof. Dariusz Kowalczyk.

Jak przypomniał duchowny, również były przewodniczący Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, kard. Robert Sarah zwracał uwagę na niebezpieczeństwa pro-migracyjnego nastawienia. Słynny afrykański purpurat ostrzegał, że chęć „globalizowania” tożsamości i narzucanie „różnorodności etnicznej” to „szaleństwo”.

– Tak jak drzewo, wszyscy mają swoją glebę, swoje środowisko, gdzie wzrastają znakomicie. Lepiej pomagać ludziom rozwijać się w ich kulturze niż zachęcać ich do przybywania do Europy, gdzie się degradują – mówił znany m.in. z „dubiów” duchowny. Kardynał Robert Sarah zaznaczył również, że próby uzasadniania liberalnej polityki migracyjnej Słowem Bożym to „fałszywa egzegeza”. „Można by dodać, że taka egzegeza ma mniej więcej taki sens, jak przekonywanie, że Jezus Chrystus był pierwszym komunista”, skomentował o. prof. Dariusz Kowalczyk.

Nie brak i innych duchownych z państw dotkniętych nasiloną migracją, którzy przestrzegali przed pochopną pochwałą migracji. W przeciwieństwie do biskupów z państw europejskich kapłani z Bliskiego Wschodu zdają sobie sprawę z fatalnych skutków masowego odpływu ludności. O ryzyku tego zjawiska mówił choćby patriarcha kościoła chaldejsko-katolickiego, kard. Louis Raphael I Sako.

– Obawiam się tego niekontrolowanego exodusu. Oczywiście jest to, że ludzie przeżywają trudności, dlaczego jednak nie przyłożyć się bardziej do przywracania pokoju, do budowania go w krajach ich pochodzenia, tak by pomóc im tam pozostać? Migracje oznaczają zerwanie z własną historią, tradycją, to jest przecież inna kultura, inne społeczeństwo. Migracje są tylko prowizorycznym rozwiązaniem – wyznał purpurat.

O. prof. Dariusz Kowalczyk przywołał również trzeźwą ocenę negatywnych skutków masowej migracji ks. Waldemara Cisło. Zaznajomiony z tym problemem przewodniczący polskiej Pomocy Kościołowi w Potrzebie zaznaczał, że priorytetem powinna być „pomoc na miejscu”, a nie polityka otwartych granic. „Ile milionów migrantów chcemy i jesteśmy w stanie przyjąć w krajach Europy? Wszystkich? Czemu miałyby to służyć? Co będzie z krajami, z których odpłyną miliony młodych ludzi pozostawiając najslabszych? A może komuś o to chodzi, by opustoszyć te kraje, wyczyścić z chrześcijaństwa, a potem je skolonizować? A co z tymi milionami ludzi, którzy znajdują się w Europie? Wykształcą się, znajdą pracę, zintegrują się z nowymi krajami? A może raczej będą wykorzystywani przez liberalną lewicę do walki z chrześcijaństwem w imię budowania nowego, multikulturowego, czyli nijakiego, podatnego na serwowane ideologie, społeczeństwa?”, pytał w wywiadzie- rzece polski kapłan.

„Tyleż zideologizowane, co bezrozumne „willkommen” nie rozwiąże problemów Afryki i Bliskiego Wschodu, ani najczęściej nie rozwiązuje osobistych problemów emigrantów, ale za to tworzy nowe, poważne problemy w krajach, do których przybywają”, kwitował artykuł o. prof. Dariusz Kowalczyk.

W Szkocji można być ukaranym za prywatną modlitwę w domu

Szkocki rząd wysłał do obywateli listy z informacją, „o tzw. strefach swobodnego dostępu, ostrzegając, że nawet prywatna modlitwa w ich własnych domach może być złamaniem prawa” – powiedział w Monachium J.D. Vance. Szkockie władze wszystkiemu zaprzeczyły. Jednak same ostrzegały obywateli, że modlitwa w domu może spowodować karę.

Podczas przemówienia na konferencji bezpieczeństwa w Monachium wiceprezydent Stanów Zjednoczonych J.D. Vance przekonywał, że największym zagrożeniem nie są obecnie Chiny czy Rosja, ale to, że Europa nie szanuje własnych wartości.

Wśród przykładów łamania zasad demokracji wymienił sprawę brytyjskich stref buforowych utworzonych wokół zakładów aborcyjnych.

Zgodnie z miejscowym prawem, w promieniu 200 m od takich punktów zakazane jest organizowanie demonstracji i jakiegokolwiek próby wpływania na kobiety planujące dokonać aborcji. Zabroniono także modlitwy. Kara za złamanie zakazu to 10 tys. funtów.

Kara dla weterana

„Nieco ponad dwa lata temu w Wielkiej Brytanii oskarżono Adama Smitha Connora, 51-letniego fizjoterapeutę i weterana wojskowego, o «ohydne przestępstwo» stania 50 metrów od kliniki aborcyjnej i cichej modlitwy za trzy osoby – mówił Vance. – Nie przeszkadzał nikomu, nie wchodził z nikim w interakcję, po prostu cicho się modlił. Po tym, jak brytyjskie organy ścigania zauważyły go i zażądały informacji, w jakiej intencji się modli, Adam odpowiedział, że modli się za nienarodzonego syna, którego on i jego była dziewczyna usunęli lata wcześniej. Policjanci nie okazali współczucia. Adam został uznany za winnego złamania nowego prawa o strefach buforowych, które kryminalizuje cichą modlitwę i inne działania mogące wpłynąć na decyzję osoby znajdującej się w promieniu 200 metrów od kliniki aborcyjnej. W konsekwencji został skazany na pokrycie kosztów sądowych, liczonych w tysiącach funtów”.

Skazany za myśli. Zapadł wyrok na Adama Smitha-Connora, który modlił się w ciszy, Vance dodał:

„Chciałbym móc powiedzieć, że to był jednorazowy przypadek – absurdalny przykład złe napisanego prawa wykorzystanego przeciwko jednej osobie. Ale niestety tak nie jest. Zaledwie kilka miesięcy temu, w październiku 2024 roku, szkocki rząd zaczął rozsyłać listy do obywateli mieszkających w tzw. strefach bezpiecznego dostępu, ostrzegając ich, że nawet prywatna modlitwa we własnym domu może zostać uznana za złamanie prawa. Rząd oczywiście zachęcał odbiorców listów do zgłaszania każdego współobywatela podejrzanego o «przestępstwo myślozbrodni». Obawiam się, że w Wielkiej Brytanii i w całej Europie wolność słowa jest w odwrocie”.

SChDW zapowiada kongres chrześcijańskich organizacji edukacyjnych

13 lutego br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Chrześcijańskich Dzieł Wychowania (SChDW), na którym podjęto między innymi decyzję o zorganizowaniu na jesieni kongresu, na który zostaną zaproszone organizacje będące członkami SChDW oraz organizacje partnerskie, które brały udział w realizowanych w ostatnich latach wspólnych projektach. To bagatela kilkadziesiąt znaczących organizacji i instytucji edukacyjnych.

Kongres będzie miał na celu podzielenie się dotychczasowym doświadczeniem pracy na polu wychowania oraz umocnienie partnerstwa w czasach burzliwych przemian i podziałów w społeczeństwie. „Nie opowiadamy się po żadnej stronie sceny politycznej. Pragniemy odnieść się do wspólnych wartości, które do tej pory nas łączyły i przyniosły wymierne owoce. Mam nadzieję, że bazując na dotychczasowym doświadczeniu współpracy, będziemy mogli zaproponować kompetentne podejście do wychowania w kluczu chrześcijańskim, nie stając w opozycji do nikogo. Zainicjujemy także nowe projekty” – powiedział Wojciech Żmudziński SJ, nowy przewodniczący Zarządu.

Stowarzyszenie Chrześcijańskich Dzieł Wychowania, powstało w 1993 roku, z inicjatywy jezuitów Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego. Jest organizacją parasolową, zrzeszającą ponad 30 organizacji zajmujących się wychowaniem oraz formacją wychowawców i liderów. Przez wiele lat realizowało projekty wychowawcze, szkoliło nauczycieli, wolontariuszy i działaczy organizacji pozarządowych w kraju i za granicą. Od 1994 roku pełni funkcję Jednostki Centralnej Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży (PNWM) dla wszystkich szkół katolickich w Polsce oraz katolickich organizacji pozarządowych z terenów środkowej i południowej Polski. W ramach Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży Stowarzyszenie koordynowało kilka tysięcy projektów, w których wzięło udział prawie 100 tysięcy osób.

W deklaracji misji SChDW czytamy, że wspólnie z organizacjami członkowskimi skupia się na inicjowaniu i rozwoju chrześcijańskich dzieł wychowawczych w duchu społecznego nauczania Kościoła katolickiego i ekumenizmu. Kongres, zapowiadany na pierwsze dni

października tego roku, ma być kolejnym etapem rozwoju organizacji, która pragnie służyć innym chrześcijańskim organizacjom i szkołom katolickim z jeszcze większą determinacją.

Mężczyzna wypędzony przez cywilizację zaczyna wracać - bp Jeż do Wojowników Maryi

„Koniec degeneracji ludzkości może nastąpić tylko dzięki ustawicznemu odrodzeniu duchowemu, co dokonuje się mocą głębokiego życia sakramentalnego, mocą Słowa Bożego, mocą Bożej łaski, która pokonuje w nas grzech i wszelkie jego skutki” – nauczał biskup tarnowski Andrzej Jeż w czasie ogólnopolskiego spotkania Ruchu Wojowników Maryi w Nowym Sączu, które odbyło się w sobotę 15 lutego br. pod hasłem „Przesianie. Czy jesteś gotowy?”.

Te jednodniowe rekolekcje dla mężczyzn zgromadziły tym razem około pięciu tysięcy osób. Spotkanie rozpoczęła procesja różańcowa w intencji wynagradzającej za grzechy. Zgromadzeni wyruszyli z nowosądeckiego rynku i dotarli do kościoła Matki Bożej Niepokalanej – sanktuarium św. Rity, gdzie wysłuchali świadectwa, a następnie uczestniczyli w uroczystej Mszy Świętej, modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu.

W centrum wydarzenia, w samo południe, sprawowana była Eucharystia pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża, który w czasie homilii podkreślił chrześcijański obowiązek podążania za prawdą: „Po stronie nas, katolików, stoi wyjątkowa konieczność wierności prawdzie, konieczność obrony prawdy, a także konieczność wytrwałego, coraz lepszego poznawania prawdy, ażeby samemu nie błędzić i nie ulegać zamętom. Żeby uzdrawiać współczesny świat, my chrześcijanie musimy żyć prawdą, którą objawił nam Chrystus. Musimy ustawicznie pracować nad sobą, abyśmy byli spójni w świetle tej prawdy” – przypomniał pasterz diecezji tarnowskiej.

Biskup ordynariusz odniósł się także do szczególnego charyzmatu wspólnoty Wojowników Maryi i wyjaśnił zasady życiowej walki, która jest konsekwencją tego, że pierwszy człowiek uległ idei nowej wolności – bez Boga i bez Bożego prawa. „Jako wojownicy Maryi musimy wchodzić cały czas na tę drogę walki dobra ze złem, ale przede wszystkim musimy rozpocząć od samych siebie. To w naszym sumieniu, w naszym życiu codziennie toczy się ta potężna walka między dobrem a złem. Tutaj przede wszystkim jesteśmy wojownikami Maryi, która ukazuje nam drogę w niepokalanym swoim poczęciu, drogę prawdziwej wolności człowieka w świętości, w podobieństwie do Boga” – tłumaczył bp Jeż.

Na zakończenie homilii bp Jeż wyraził radość z tego, że w świecie i w Polsce odradza się właściwe spojrzenie na rolę i powołanie mężczyzny w Kościele, w społeczeństwie i w rodzinie.

„Możemy powiedzieć, że ten mężczyzna, który przez współczesną cywilizację został niejako wypędzony, wyrzucony ze swojego miejsca (...), zaczyna wracać. I nie jest już tylko maszyną do zarabiania, ale wraca do małżeństwa, do rodziny, do społeczeństwa także jako przewodnik w życiu duchowym dla swoich dzieci, dla swojej rodziny” – zauważył biskup.

Ruch Wojowników Maryi powstał 10 lat temu w klasztorze salezjanów w Łądzie nad Wartą z inicjatywy ks. Dominika Chmielewskiego i szybko rozrósł się w międzynarodową wspólnotę zrzeszającą obecnie ponad 130 grup regionalnych, w tym 20 grup zagranicznych – w Europie i Ameryce Północnej. Jego celem jest, jak pisze założyciel, „prowadzenie duchowej walki według reguł, które daje Maryja: różaniec, post, pokuta”.

Miliony mężczyzn na świecie modlą się za Ukrainę

Nowennę w intencji pokoju i uzdrowienia dla Ukrainy zaczęli odmawiać mężczyźni zrzeszeni we wspólnocie Rycerzy Kolumba. Zapraszają do modlitwy wszystkich katolików i ludzi dobrej woli. Nowenna rozpoczęła się 15 lutego, a zakończy 23 lutego br., w przeddzień trzeciej rocznicy wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie, rozpoczętej inwazją wojsk rosyjskich 24 lutego 2022 roku.

Ponad dwa miliony modlących się na świecie

Rycerze Kolumba, poruszeni słowami papieża Franciszka, pragną wyjednać miłosierdzie dla narodu ukraińskiego - informuje Tomasz Adamski, przedstawiciel Rycerzy Kolumba w Polsce.

Po trzech latach wojny łatwo popaść w zubożenie na codzienne doniesienia o tragicznej sytuacji Ukrainy. Jako Rycerze Kolumba i jako katolicy nie możemy jednak pozwolić, by nasze serca stały się obojętne. Nie możemy też akceptować zła jako czegoś normalnego – powiedział Marek Ziętek, Delegat Stanowy, przywódca Rycerzy w Polsce. - Poprzez modlitwę o pokój oraz w intencji ofiar tej wojny – wdów, sierot, rannych, poległych żołnierzy i uchodźców – chcemy na nowo obudzić ludzkie sumienia – dodał.

Jak informuje Tomasz Adamski w modlitwę zaangażuje się cała, ponad dwumilionowa wspólnota Rycerzy Kolumba na świecie. Głos modlitwy będzie z pewnością mocno wybrzmiewał w samej Ukrainie, a także w Polsce, Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie.

Nowenna napisana przez Ukrainkę w Polsce

Rycerze Kolumba zachęcają także wszystkich katolików i ludzi dobrej woli na całym świecie do przyłączenia się do modlitwy.

Tomasz Adamski dodaje, że nowenna, napisana przez młodą Ukrainkę mieszkającą w Polsce jest przygotowana w taki sposób, by można ją było odmawiać niezależnie od daty, również po trzeciej rocznicy wybuchu wojny.

Rycerze zachęcają nie tylko do odmawiania nowenny indywidualnie, ale chcą, by połączyła ona wspólnoty rodzinne i parafialne oraz pogłębiała chrześcijańską miłość między Polakami i Ukraińcami.

Intencje nowenny każdego dnia skupiają się na innej grupie – poszkodowanej przez wojnę lub dotkniętej przez nią w sposób szczególny. Rycerze zapraszają zatem wszystkich katolików do wspólnej modlitwy m.in. za wdowy, sieroty, poległych, weteranów, ratowników i służby medyczne.

Potrzeba modlitwy

Pałacą potrzebę modlitwy podkreśla także nuncjusz apostolski w Ukrainie, abp Visvaldas Kulbokas – Czego nam trzeba, by uzdrowić ogarniętą wojną Ukrainę? Trzeba nam przede wszystkim nadziei i wiary. Więc proszę, nie przestawajcie się za nas modlić.

Materiały dotyczące nowenny oraz pozostałe informacje o pomocy świadczonej przez Rycerzy Ukrainie można znaleźć na stronie: kofc.org/ukraina.

Każdego dnia nowenny w swoich mediach społecznościowych Rycerze będą publikowali nowe wideo z aktualną modlitwą i refleksją. Filmy te można znaleźć na kanale Rycerzy Kolumba na YouTube: https://www.youtube.com/playlist?list=PLS-4ccmzBJ07t_s9Xl0oYo9j_ooVvBdCz

Dzień Myśli Braterskiej – święto 67 mln harcerzy i skautów na całym świecie

22 lutego br. blisko 67 mln harcerzy i skautów na całym świecie obchodzi Dzień Myśli Braterskiej. – To czas, w którym łączymy nasze serca i myśli jako jedno skautowe ciało, założone przed laty przez Roberta Baden-Powella. Dla nas, ludzi w harcerskich mundurach, to ważny moment refleksji nad braterstwem, które przyświeca naszej codziennej służbie – powiedział w rozmowie z KAI ks. hm. Wojciech Jurkowski, naczelny kapelan ZHP. W ten dzień harcerze składają sobie życzenia, organizują gry terenowe lub spotykają się przy ognisku na gawędach. Dla niektórych środowisk harcerskich jest to także okazja do zbiórki pieniędzy na cele charytatywne.

Wspólne święto skautów i harcerzy

Dzień Myśli Braterskiej to przede wszystkim czas jedności, nie tylko dla harcerzy w Polsce, ale dla skautów na całym świecie. – To dzień, w którym łączymy nasze serca i myśli jako jedno skautowe ciało, założone przed laty przez Roberta Baden-Powella. Dla nas, ludzi w harcerskich mundurach, to ważny moment refleksji nad braterstwem, które przyświeca naszej codziennej służbie – zaznaczył ks. hm. Wojciech Jurkowski. Naczelny kapelan ZHP dodał, że święto to przypomina, iż harcerstwo nie jest tylko lokalną organizacją, lecz częścią wielkiej, światowej rodziny.

Bez względu na przynależność do konkretnej organizacji harcerskiej, Dzień Myśli Braterskiej jest czasem przyjaźni i budowania relacji z drugim człowiekiem. – To właśnie więzi, które nawiązujemy, pozostają z nami na całe życie. W dzisiejszym, coraz bardziej podzielonym

społeczeństwie, gdzie często koncentrujemy się na różnicach, szczególnie ważne stają się bliskość, jedność i serdeczność. Harcerstwo to wspólnota, w której każdy jest równy i może poczuć prawdziwą więź z innymi. Jedną z najcenniejszych wartości wynoszonych z harcerstwa jest przyjaźń – świadomość, że nawet po latach milczenia ktoś nadal pozostaje nam bliski – podkreślił naczelny kapelan ZHR, ks. hm Robert Mogielka.

W tym dniu harcerki i harcerze łączą się myślami z każdą osobą należącą do światowego ruchu skautowego, aby przypomnieć sobie, że mają wspólne wartości. – Choć w różnych strukturach, wszyscy kroczyliśmy tą samą drogą pedagogiki skautowej, na tej drodze spotykamy ludzi, którzy są dla nas wartościowi, stanowią wsparcie i pomagają nam się rozwijać – podkreślił ks. Mariusz Sobkowiak, krajowy duszpasterz Skautów Europy, którzy w Polsce działają jako Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacji Skautingu Europejskiego i obok ZHP oraz ZHR są jedną z trzech największych formacji harcerskich działających w naszym kraju.

Szkoła wartości

Skauting i harcerstwo to nie tylko przygoda, ale przede wszystkim droga wychowawcza, kształtująca młodych ludzi w wartościach i moralności. Najważniejsze wartości przekazywane młodym w skautingu to Bóg, Honor, Ojczyzna, dlatego służba harcerska realizowana jest na trzech płaszczyznach – jako służba Bogu, Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi. – To pozwala młodemu człowiekowi rozwijać życie duchowe i budować własny system wartości. Ważnym aspektem harcerstwa jest relacja do Pana Boga oraz służba wobec Ojczyzny – zarówno tej wielkiej, jak i lokalnej, w najbliższym otoczeniu. Uczymy młodych odpowiedzialności za swoje otoczenie, aby stawali się świadomymi obywatelami – zaznaczył kapelan ZHP.

Jako Polacy, będący częścią europejskiej wspólnoty, harcerze starają się nieustannie pielęgnować tożsamość narodową. – Przede wszystkim jesteśmy Polakami, a harcerstwo kształtuje w nas miłość do Ojczyzny, która stanowi fundamentalną wartość. Zadajemy sobie pytanie, jak możemy jej służyć i ją wspierać. Ważne jest, abyśmy mieli świadomość obowiązku jej obrony i troski o jej przyszłość – podkreślił ks. Jurkowski, dodając, że autorytetem dla druhow i druhen są ich poprzednicy, jakimi byli harcerze z Szarych Szeregów, którzy musieli stanąć w obronie ojczyzny w czasie wojny.

Inną wartością istotną dla harcerzy jest troska o poszanowanie przyrody. – Przebywanie na łonie natury stanowi integralny element harcerskiego wychowania. Wszystkie nasze biwaki i obozy odbywają się w otoczeniu przyrody, nad którą zawsze pochylamy się z troską. Natura pozwala nam dobrze przeżywać czas, kształtować charakter i uczyć się odpowiedzialności za środowisko – zaakcentował ks. Mariusz Sobkowiak.

Rola przyjaźni

Naczelny Kapelan ZHR zwrócił uwagę, że harcerstwo może być odpowiedzią na samotność i problemy psychiczne młodego pokolenia. – Nikt nie chce być samotny, a w świecie mediów społecznościowych, gdzie można mieć tysiące znajomych na Facebooku, wciąż brakuje prawdziwych przyjaciół. Harcerstwo sprzyja budowaniu realnych, głębokich relacji i stanowi wsparcie dla młodzieży, która często ma trudności w nawiązywaniu kontaktów – zauważył.

Dodał, że w harcerstwie kontakt międzyludzki jest autentyczny i bezpośredni. – Widzę wyraźną różnicę między osobami należącymi do harcerstwa a tymi, które do niego nie należą. Harcerzom po prostu łatwiej jest funkcjonować w relacjach z innymi – zaakcentował ks. Sobkowiak.

Podczas licznych wyjazdów wielu skautów i harcerzy musi zrezygnować z telefonów komórkowych lub ich użycie jest znacznie ograniczane. Ma to na celu nie tylko oderwanie się od cyfrowego świata, ale także troskę o zdrowie psychiczne młodych ludzi. – Na naszych wyjazdach nie korzystamy z telefonów. Chcemy, aby młodzi skupili się przede wszystkim na relacjach międzyludzkich, na wspólnym przeżywaniu codzienności obozowej poprzez zabawę, gry, rozmowy i autentyczne bycie razem – wyjaśnił kapelan skatów.

Znaczne grono psychologów potwierdza, że harcerstwo ma pozytywny wpływ na rozwój umiejętności społecznych. Jest to też przestrzeń do nauki współpracy i przekraczania własnych ograniczeń. – W dzisiejszych czasach harcerstwo czy skauting to jedna z najlepszych propozycji dla młodego człowieka. To nie tylko ruch społeczny, ale przede wszystkim metoda wychowawcza,

kształtująca młodego człowieka poprzez budowanie relacji międzyludzkich. Kluczową wartością harcerstwa jest braterstwo, rozumiane jako dostrzeganie drugiego człowieka, jego perspektywy i potrzeb – zaakcentował ks. Jurkowski.

Ważnym aspektem jest Nieprzetarty Szlak, czyli działalność Związku Harcerstwa Polskiego na rzecz osób z niepełnosprawnościami. – Współpraca z osobami z niepełnosprawnościami wzbogaca nasze środowisko, uczy empatii i akceptacji. Pokazujemy, że nikt nie powinien czuć się gorszy czy odrzucony – zaznaczył kapelan.

Odniesienie do Boga

ZHP to organizacja, w której działają zarówno osoby wierzące, jak i niewierzące. – Każdy może czuć się pełnoprawnym członkiem harcerstwa i odnaleźć w nim swoje miejsce – podkreślił ks. Jurkowski. Dodał, że choć jako duszpasterz chciałby, aby każdy budował swoją relację z Bogiem, nie ma w tej kwestii żadnego przymusu. – Moim zadaniem jest wspierać w wierze tych, którzy tego pragną, aby mogli dawać świadectwo innym. Harcerstwo to organizacja otwarta, ucząca współpracy z ludźmi o różnych przekonaniach. Nigdy nie stanowiło to problemu – zaznaczył.

Choć ZHR nie jest organizacją religijną, większość jej instruktorów i uczestników to katolicy, są w nim jednak także przedstawiciele innych wyznań oraz osoby niewierzące. Z kolei do Skautów Europy należą wyłącznie osoby wierzące, wyznania katolickiego. – Działamy wyłącznie przy parafiach i formujemy młodych w duchu Ewangelii – wyjaśnił krajowy duszpasterz Skautów Europy. – Pan Bóg jest dla nas wartością nadrzędną. Z drugiej strony kładziemy duży nacisk na patriotyzm – szacunek do Ojczyzny, troskę o historię i budowanie dojrzałej tożsamości. Uczymy również odpowiedzialności za własny honor i bycia człowiekiem, na którym można polegać – podsumował ks. Mariusz Sobkowiak.

Pomysł obchodów Dnia Myśli Braterskiej (*Thinking Day*) zrodził się, gdy w 1926 roku skautki z całego świata spotkały się w USA na 4. Światowej Konferencji WAGGGS w Camp Edith Macy (współczesna nazwa – Edith Macy Conference Centre) w Nowym Jorku. Na datę wydarzenia wybrano właśnie 22 lutego, ponieważ jest to dzień urodzin zarówno Olave Baden-Powell, która była Naczelną Skautką Świata, jak i lorda Roberta Baden-Powella, założyciela skautingu.

Bł. ks. Frelichowski pokazał, jak ważne są prawda, wolność i odpowiedzialność

W piątek, 28 lutego br. w polskim Senacie odbyła się konferencja pt. „Wychowanie w XXI wieku – 80 lat heroicznej śmierci patrona Harcerstwa Polskiego”. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli władz, duchowieństwa, harcerzy oraz naukowców, którzy dyskutowali na temat wyzwań wychowawczych współczesności oraz dziedzictwa bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona polskiego harcerstwa.

Głównym punktem konferencji było wystąpienie biskupa gliwickiego Sławomira Odera, postulatora w procesach beatyfikacyjnych ks. Frelichowskiego i Jana Pawła II. W wykładzie bp Oder podkreślił znaczenie postaci bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego jako wzoru dla współczesnej młodzieży.

„W dobie kryzysu autorytetów i wartości przywoływanie postaci, które są znaczące dla historii narodowej, jest niezwykle ważne” - mówił bp Oder. „Błogosławiony ksiądz Frelichowski to przykład człowieka sumienia, który swoim życiem pokazał, jak ważne są wartości takie, jak prawda, wolność i odpowiedzialność” - dodał.

Bp Oder zwrócił również uwagę na ponadczasową wartość łacińskiej maksymy „*verba docent, exempla trahunt*” (słowa uczą, przykłady pociągają). „Żaden nauczyciel nie osiągnie prawdziwego sukcesu, jeżeli nie stanie się dla swoich uczniów prawdziwym mistrzem. Jeżeli za jego słowami nie będzie stał konkretny przykład życia, a słowa nie będą miały przełożenia na jego życie, które staje się pięknym, atrakcyjnym, wartym naśladowania i pójdzie za nim” – mówił.

Biskup przypominał, że decyzja papieża Jana Pawła II o ustanowieniu ks. Frelichowskiego patronem harcerstwa polskiego nie była przypadkowa. „Papież był świadom, że

wychowanie do prawdy i sumienia to kluczowe elementy kształtowania człowieka odpowiedzialnego za dar wolności” - podkreślił.

„Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji słuchać swojego sumienia i nie zagłuszać jego głosu, nawet gdy jest trudny i wymagający. To znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło” – cytował słowa Jana Pawła II.

„Życie księdza Wicka było, jakby powiedział św. Jan Paweł II, wymownym orędziem przemawiającym bez słów, żywym objawieniem oblicza Chrystusa. On był świadkiem, był człowiekiem prawdy i słowa spełnionego, dotrzymanego. Był człowiekiem, o którego walczył św. Jan Paweł II” – dodał biskup.

Biskup przypomniał działalność ks. Frelichowskiego w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie był jednym z inicjatorów powstania Legionu Chrystusa, organizacji zwanej też Przymierzem. „Ksiądz Frelichowski podtrzymywał w młodych ludziach płomień nadziei, pomagając im myśleć o wolności i doświadczać jej duchowo, nawet w warunkach obozowych” – mówił bp Oder.

W swoim wystąpieniu biskup nawiązał również do aktualnych wyzwań współczesnego świata. Podkreślił, że w świecie internetowego ekshibicjonizmu, próżności i poszukiwania własnej chwały postawa ks. Frelichowskiego, który działał dyskretnie i bezinteresownie, stanowi cenną lekcję. Hierarcha zaznaczył, że nauka błogosławionego streszcza się w słowach — prawdziwa wolność to dar z siebie. Wydarzeniu towarzyszyło otwarcie wystawy poświęconej patronowi harcerstwa polskiego, która przybliżyła uczestnikom historię i dziedzictwo ks. Frelichowskiego.

Ks. Stefan Wincenty Frelichowski święcenia kapłańskie przyjął w 1937 r. Podczas II wojny światowej był aresztowany przez Niemców, więziony w Stutthofie, potem w Dachau. Posługiwał chorym na tyfus, co przyplacił życiem – zmarł 23 lutego 1945 r. Został beatyfikowany w 1999 r. przez Jana Pawła II. Jest patronem harcerzy.

Nowy rozdział w historii CHARIS Polska

Od 28 lutego do 2 marca 2025 roku, w Porszewicach, odbywało się spotkanie CHARIS Polska, w którym wzięło udział 44 przedstawiciele wspólnot charyzmatycznych, mających aprobatę kościelną. Spotkanie odbywało się w duchu synodalnym i zakończyło się utworzeniem nowej Krajowej Służby Komunii (KSK), której celem jest służba CHARIS w tym Katolickiej Odnowie w Duchu Świętym. 2 marca 2025 r. dokonano wyboru członków KSK drugiej kadencji, wytyczając nowy rozdział w historii CHARIS Polska.

Dotychczasowy przewodniczący Antoni Tompolski przedstawił raport z 4-letniej kadencji KSK oraz wskazywał na znaczenie budowania jedności i współpracy wśród wspólnot charyzmatycznych w Polsce. Rozmowy odbywały się zgodnie z metodą synodalną. W piątkowy wieczór bp Andrzej Siemieniowski wyjaśnił, na czym ta metoda polega i jak można ją stosować w codziennej działalności wspólnot charyzmatycznych. Andrzej Lewek, członek KSK, uzupełnił wykład o zasady dyskusji i rozeznawania w grupach.

W sobotę obradom towarzyszył bp Artur Ważny. Przewodniczył Eucharystii oraz wprowadził w tematykę refleksji nad służbą Strumienia Łaski w Polsce. Odbyły się trzy sesje tematyczne, które były kluczowe dla wytyczenia drogi na przyszłość. Uczestnicy zastanawiali się, jak dziś docierać ze Strumieniem Łaski do Kościoła i świata i jak mogą nam w tym pomóc wartości CHARIS. Kolejnym tematem była refleksja na temat budowania jedności środowisk odnowy charyzmatycznej i jaka powinna być Krajowa Służba Komunii? Trzecia sesja zakończyła się zebraniem wniosków i wytycznych.

Wieczorna modlitwa uwielbienia Boga, prowadzona przez Iwonę Zielonkę, była czasem szczególnej obecności Ducha Świętego i wsłuchiwania się w Jego głos. Odpowiedzialni za poszczególne wspólnoty błogosławili pozostałe wspólnoty, ich misje i dzieła. Dziękowali za różnorodność darów, z których mogą wzajemnie czerpać. Oddali się pod opiekę Maryi Matki Kościoła, odśpiewali Apel i przyjęli błogosławieństwo udzielone przez księży odpowiedzialnych za różne wspólnoty.

Po niedzielnej Eucharystii odbyły się wybory do nowej Krajowej Służby Komunii, którą tworzy 19 osób (świeckich i duchownych). Siedem z nich to przedstawiciele środowisk reprezentowanych w poprzedniej kadencji, a dwanaście – to osoby wybrane w głosowaniu. Po

obiedzie odbyło się też pierwsze zebranie KSK nowej kadencji, na którym ustalono kalendarz, omówiono wizję i strategię działania. Ustalono, że KSK wyłoni nowego przewodniczącego podczas kolejnych spotkań.

„CHARIS” (Strumień Łaski) – to służba koordynująca wszystkie grupy i wspólnoty charyzmatyczne istniejące w Kościele Katolickim. Została powołana przez papieża Franciszka 9 czerwca 2019 r. W Polsce zaczęła działalność w lutym 2021 r.

Nowosybirsk: bp Werth na kongresie Spotkań Małżeńskich na Syberii

Kongres rosyjskich animatorów Spotkań Małżeńskich odbył się w Nowosybirsku od 21 do 23 lutego br.. Uczestniczyli w nim przedstawiciele istniejących lub tworzących się ośrodków Spotkań Małżeńskich w Kościele Katolickim, Kościele Chrześcijan Baptystów i w Cerkwi Prawosławnej z Nowosybirsk, Moskwy, Królewca, Sankt Petersburga, Orenburga, Rostowa i Nowokuźniecka. Głównym tematem Kongresu była refleksja nad czterema filarami Spotkań Małżeńskich: duchowością i charyzmatem, programami, organizacją i wspólnotą.

Te filary składają się na misję Spotkań Małżeńskich. W pierwszej części Kongresu uczestnicy dzielili się tym, jak powstała ich wspólnota, jakie prowadzą programy dla małżeństw i przygotowujących się do małżeństwa oraz jakie mają marzenia na przyszłość. Większość ośrodków jest w fazie tworzenia, dlatego w wypowiedziach powtarzało się marzenie o zwiększeniu liczby animatorów i ogólnej stabilizacji działalności. Uczestniczący w Kongresie ordynariusz Diecezji Przemienienia Pańskiego w Nowosybirsku, bp Joseph Werth SJ, dzieląc się swoimi wspomnieniami z dzieciństwa spędzonego w Kazachstanie podkreślił, że wspólnota wierzących pozwalała im przetrwać trudne czasy. Docenił wartość współczesnych metod budowania wspólnoty tak małżeńskiej, jak i rodzinnej oraz szerzej rozumianej wspólnoty małżeństw i rodzin. „Nie można kopiować tego, co było dawniej, ale docenienie wartości tego co było, może nam pomóc w budowaniu teraźniejszości i przyszłości nowymi metodami. Chcę was wezwać żebyście kontynuowali ten rodzaj spotkań i żebyście się tego nie bali” – powiedział. Bp Joseph Werth SJ sam uczestniczył w rekolekcjach Spotkań Małżeńskich w 2024 r i na Kongresie powiedział, że będzie popierał ich rozwój.

Uczestniczący zdalnie w części Kongresu założyciele Spotkań Małżeńskich, Irena i Jerzy Grzybowscy podkreślali, że dialog jest darem Bożym i drogą duchową prowadzącą do świętości. Uczestnicy podczas spotkań o charakterze warsztatów rozpoznawali ten dar. Nawiązując do wielokrotnie powtarzającej się w Starym Testamencie perykopy o zielonej gałęzi Izraela, wyrastającej pośród narodu, który kroczy w ciemności, Irena i Jerzy Grzybowscy zauważyli, że dar dialogu jest taką zieloną gałęzią i światłem. Chociaż ta zielona odrośl i światło oznaczają Jezusa, to takie porównanie jest uprawnione, gdyż dialog jest darem Jezusa. Jezus jest w nim obecny. O. Grigorij z Tobolska zauważył, że dialog jest sposobem przyjmowania łaski Bożej. Liliana i Feliks z Kościoła Chrześcijan Baptystów w Moskwie powiedzieli, że dialog jest „ręką Bożą w życiu ich małżeństwa”. Irena i Jerzy Grzybowscy / Nowosybirsk

Rada KEP ds. Rodziny nt. kondycji współczesnej młodzieży

Kondycja współczesnej młodzieży była głównym tematem obrad Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Rodziny, która obradowała 28 lutego br. w Sekretariacie KEP w Warszawie, pod przewodnictwem abp. Wiesława Śmigła.

Podczas obrad poruszone zostały tematy związane z duszpasterstwem rodzin i z szeroko pojętą troską o rodzinę. „W tym roku pochyłaliśmy się zwłaszcza nad propozycją nowego przedmiotu, który pojawił się w zamierzeniach Ministerstwa Edukacji Narodowej, czyli Edukacją Zdrowotną, a także mówiliśmy o młodym pokoleniu: co zrobić, aby wesprzeć marzenia młodych ludzi o tym, że chcą mieć rodzinę” – wskazał przewodniczący Rady KEP ds. Rodziny, abp Wiesław Śmigiel. „Chcielibyśmy zmotywować młodych i przekazać im, że szczęście jest w rodzinie, w małżeństwie i również w przekazywaniu życia. Dzieci mogą dać szczęście” – mówił hierarcha. „W okresie swojego rozwoju, czyli od 12 do 15 roku życia, młodzi potrzebują wsparcia i wskazania na wartość rodziny, ale także wsparcia ich tożsamości płciowej. Takiego wsparcia, które pewne rzeczy im podpowiada, ale nie wprowadza zamętu” – zaznaczył abp Śmigiel.

W swoim wystąpieniu podczas obrad psycholog dr Szymon Grzelak przedstawił wyniki badań dotyczące młodych ludzi, z których wynika, że młodzi marzą o rodzinie i małżeństwie.

„Mówiłem o sprawie kondycji psychicznej młodzieży i czynnikach, które mogą ją chronić, pokazując, jak wielkie znaczenie ma wiara, religijność, odniesienie do Boga” – przyznał dr Grzelak. Podkreślił, że z 20 tys. przebadanych osób, wiara ma znaczenie dla ponad połowy. „Młody człowiek, który chociaż czasami kieruje swoje myśli do Boga, ma już trochę lepszą kondycję psychiczną niż ten, który wcale tego nie robi. To jest czynnik, który jest ważny nawet wtedy, kiedy jest to bardzo słabe odniesienie. To wcale nie znaczy, że wszystkich należy czynić wierzącymi na siłę, ale widzieć potencjał, który jest w wierze – także ten potencjał zdrowotny” – mówił dr Grzelak. Dr Grzelak zauważył w swoim wystąpieniu, że przedmiot Edukacja Zdrowotna nie pomaga w kształtowaniu tożsamości młodych ludzi, ale wręcz przeciwnie, gdyż w czasie, kiedy młodzież najbardziej potrzebuje jasnych wskazań, opieki, troski i wsparcia, w tym okresie otrzymałaby – poprzez ten przedmiot – wiele następnych pytań, co nie pomoże im w podejmowaniu rozsądnych decyzji.

Abp Śmigiel wskazał, że Rada ds. Rodziny pragnie przedstawić wyniki tych badań szerszej opinii publicznej.

„Zasadniczy postulat, który wypływa z naszej dyskusji, to jest wzmocnienie kompetencji wychowawczych i intelektualnych rodziców” – ocenił ks. dr Robert Wielądek, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin. Ks. Wielądek zaznaczył, że edukacja seksualna powinna być realizowana w sposób intymny. „Jeśli dotykamy intymności, to powinny podejmować się tego osoby, które znają dziecko, a więc rodzice. Mamy świadomość, że dzisiaj wielu rodziców od tego ucieka, bo czują się niekompetentni, bo nie mają właściwej wiedzy” – przyznał. „Dlatego dzisiaj zastanawiamy się, w jaki sposób wzmocnić kompetencje tych, którzy są najlepszymi edukatorami seksualnymi, czyli rodziców. Rodzice to pierwsze osoby, które powinny nimi być. Oni znają dziecko, wiedzą, na jakim jest etapie rozwoju, wiedzą, w jaki sposób podejść do dziecka, aby nie było to za trudne czy raniące” – podkreślił dyrektor KODR.

Drugie zagadnienie podczas obrad Rady ds. Rodziny przedstawił prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka Wojciech Zięba, który w swoim wystąpieniu podjął problem, w jaki sposób można dzisiaj budować pośród młodych ludzi kulturę afirmacji i szacunku dla ludzkiego życia. „Pan Zięba wskazywał na to, że wśród dzieci i młodzieży nadal największym autorytetem w sprawach miłości, przekazywania życia cieszą się ich rodzice, a nie nauczyciele, edukatorzy czy przedstawiciele Kościoła hierarchicznego” – zaznaczył abp Śmigiel. Dodał, że należy wspierać rodziców za pomocą różnych materiałów, które pomogłyby im fachowo rozmawiać na te tematy ze swoimi dziećmi.

Po obradach Rady ds. Rodziny abp Wiesław Śmigiel spotkał się z małżonkami Katarzyną i Szymonem Laskowskimi, inicjatorami Duchowej Adopcji Małżeństw. Jest to inicjatywa online, która ma na celu zapewnienie duchowej pomocy małżonkom w kryzysie, poprzez skojarzenie dwóch par małżeńskich, z których jedna prosi o modlitwę, a druga się modli na mocy sakramentu małżeństwa. Dopełnieniem tej inicjatywy jest jej siostrzana, ogólnopolska akcja „Rozmodlić małżeństwa”, pod hasłem: „Modlić się razem, aby być razem”, która ruszała w Środę Popielcową 5 marca br. „W okresie Wielkiego Postu chcemy dać okazję małżonkom, aby zechcieli podjąć wyzwanie wielkopostne rozpoczęcia wspólnej modlitwy” – przyznała Katarzyna Laskowska. Więcej o akcji: www.rozmodlic-malzenstwa.pl.

Margaretki z całej Polski modliły się u św. Józefa

- Wasza modlitwa jest dla mnie źródłem pewności, że ktoś za mnie modli się, że stoi za moją posługą kapłańską i biskupią - mówił bp Łukasz Buzun, który przewodniczył Mszy św. w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu podczas IV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Apostolatów Margaretka do św. Józefa. W diecezji kaliskiej istnieje 721 Margaretek, które modlą się za ponad 400 księży.

W homilii celebrans dziękował Apostolatowi Margaretka za wytrwałą modlitwę za kapłanów. – Dziękujemy, że są wspólnoty, które modlą się za kapłanów. To jest dla nas źródło pewności, oparcia i budzi w naszym sercu wdzięczność – powiedział bp Buzun.

Przekonywał, że źródłem każdej modlitwy jest Duch Święty, i prosił wiernych, aby nie zniechęcali się, gdy od razu nie widzą owoców modlitwy. - Nie możemy liczyć na swoje serce, bo ono czasami jest rozkołatane, może rozgoryczone, jest w nim oschłość. Czasami człowiekowi

trudno modlić się, ale gdy nasze serce pragnie Bożej obecności to już jest modlitwa. Duch Święty działa w duszy człowieka, który się modli – stwierdził kaznodzieja.

Podkreślał, że św. Józef był człowiekiem modlitwy i rozmyślenia, nie tylko w dzień, ale także w nocy. – My nieraz w bezsenności, ale też w różnych innych sytuacjach, kiedy budzimy się pełni niepokoju chwytny się drogi modlitwy, żeby nasze serce napełniło się Bożym światłem. Niech św. Józef będzie dla nas dobrym przewodnikiem w cierpliwej, pełnej ufności modlitwie – wskazywał biskup pomocniczy diecezji kaliskiej.

Po komunii w Kaplicy Cudownego Obrazu św. Józefa Kaliskiego w obecności bpa Łukasza Buzuna Jadwiga Adamczyk, koordynatorka Apostolatu Margaretka w diecezji kaliskiej, i Małgorzata Kuś, koordynatorka Apostolatu Margaretka w całym kraju zawierzyły patronowi kapłanów i Apostolat Margaretka z całej Polski.

Podczas Mszy św. przyrzeczenie złożyły dwie nowe Margaretki: jedna z archidiecezji krakowskiej i jedna z diecezji kaliskiej, które będą modlić się za bp. Łukasza Buzuna.

Wraz z bp. Łukaszem Buzunem Mszę św. koncelebrowali: ks. Bogusław Nagel, krajowy duszpasterz Apostolatu Margaretka, ks. Łukasz Pondel, diecezjalny duszpasterz Apostolatu Margaretka i kapłani – opiekunowie Margaretek.

Spotkanie Margaretek z całej Polski w Kaliszu rozpoczęła modlitwa różańcowa, po której konferencję wygłosił ks. Bogusław Nagel, krajowy duszpasterz Apostolatu Margaretka. Następnie ks. prałat Jacek Płota, kustosz Narodowego Sanktuarium św. Józefa opowiedział o cudownym obrazie św. Józefa Kaliskiego. Pielgrzymka zakończyła się nabożeństwem do św. Józefa i Koronką do Miłosierdzia Bożego.

- Podczas tej pielgrzymki chcemy dziękować Panu Bogu za każdego kapłana, którego Bóg stawia na naszej drodze, i każdą osobę, która trwa w Apostolacie Margaretka i modli się za kapłanów. Margaretkę tworzy siedem osób, które modlą się za kapłana przez cały tydzień. Każda osoba modli się w inny dzień. Wierzymy, że ta modlitwa ratuje kapłaństwo, wspiera kapłanów, a my kapłani tę modlitwę czujemy i bardzo jej potrzebujemy, a tym samym bardzo za nią wszystkim dziękujemy – powiedział KAI ks. Łukasz Pondel, diecezjalny duszpasterz Apostolatu Margaretka

Norwegia jest u szczytu sekularyzacji, a człowiek dalej szuka Boga

U nas nie ma już niczego, co dałoby się jeszcze zsekularyzować. Sekularyzacja w pełni się powiodła, ale dusza człowieka nadal jest spragniona sensu, piękna i prawdy. I ludzie, zwłaszcza młodzi, stawiają pytania – mówi przewodniczący episkopatu krajów nordyckich. Wyznaje, że on sam z ufnością myśli o przyszłości wiary, ponieważ tylko w Chrystusie można w pełni osiągnąć to, czego pragnie ludzkie serce. Chrystus jest nie tylko dobry, ale i piękny. Nie można Mu się oprzeć – dodaje bp Erik Varden.

Goszcząc we włoskiej telewizji TV2000, norweski biskup i trapiści przyznał, że również on sam przeszedł tę drogę.

Odkryłem w sobie coś, co mnie przerasta

Wychował się bowiem w zsekularyzowanej rodzinie luterańskiej. Kiedy miał 15 lat, wysłuchał 2 Symfonii Mahlera „Zmartwychwstanie”. „To mną wstrząsnęło, a w pewnym sensie zraniło, otworzyło we mnie przestrzeń nieznaną, dzięki której mogłem spotkać rzeczywistość, która wychodziła poza mnie. Nabrałem pewności, że noszę w sobie coś, co mnie przerasta, żywą obecność, która jawiła się nie tyle jako coś pewnego, ale raczej jako pytanie, i to fascynujące, na które chciałem znaleźć odpowiedź” – wspominał bp Varden.

Poznałem ludzi, którzy spotkali prawdę

Przyznał, że w ramach tych poszukiwań poszedł najpierw do kościoła luterańskiego w swojej miejscowości, ale to, co tam spotkał, nie dawało odpowiedzi na pytania, które nosił w sobie. W liceum, do którego chodził za granicą – w Walii – natknął się na młodych katolików, których wiara zrobiła na nim silne wrażenie. Decydująca okazała się jednak przypadkowa wizyta w klasztorze trapiistów, kiedy miał 17 lat. Ich sposób życia wydawał mu się straszny, wręcz przerażający. Mniszy radykalizm mu imponował, a zarazem budził lęk. Widział jednak, że są to ludzie szczęśliwi i zrównoważeni, którzy po prostu spotkali prawdę absolutną i potrafili przyjąć tego konsekwencje.

Gdyby ludzie wiedzieli, ile szczęścia jest u trapistów

50-letni bp Varden, który z czasem sam trafił do klasztoru trapistów, a nawet został jego opatem, przyznał, że właśnie ta forma życia zakonnego budzi szczególne zainteresowanie wśród młodych. „Gdyby ludzie wiedzieli, ile szczęścia można znaleźć w życiu monastycznym, klasztory byłyby przepełnione. Myślę, jednak, że następuje pewna kulturowa zmiana tendencji w powołaniach” – powiedział norweski biskup.

Młodzi nie wstydzą się już pytać

Przyznał on, że w krajach nordyckich ludzie zwłaszcza młodzi stawiają bardzo szczerze i mądre pytania. Chrześcijaństwo bowiem na tyle zostało zapomniane, że ludzie przychodzą bez wyrobionej opinii na jego temat i nie wstydzą się pytać. To bardzo korzystne dla ewangelizacji – przekonywał bp Varden.

Rozbudzajmy pragnienia niewierzących

Zauważył on, że kluczowym elementem ewangelizacji jest rozbudzenie w człowieku istniejących w nim pragnień: prawdy, dobra i piękna, ponieważ tylko w Chrystusie można je osiągnąć w całej pełni. Bp Varden podkreśla, że Jezus uosabia nie tylko prawdę, której poszukuje człowiek, ale także piękno, które rozbudza w nim pragnienie, by Go naśladować. Chrystus jest Alfą i Omegą. Nie można Mu się oprzeć – dodaje przewodniczący skandynawskiego episkopatu.

Kościół we Francji ma "problem": zbyt wielu dorosłych prosi o chrzest

Kościół we Francji ma poważny "problem" ze wzmożonym napływem dorosłych, którzy proszą o chrzest. Już w ubiegłym roku ochrzczono rekordową liczbę 7 tys. dorosłych (wzrost o 30 proc.) i 5 tys. nastolatków (wzrost o 50 proc.). Choć nie ma danych z całego kraju, szacuje się, że w tym roku chrztów dorosłych będzie jeszcze więcej. W Lyonie na przykład ochrzczono w ubiegłym roku 227 dorosłych, a w tym roku będzie ich prawie 400.

Tak gwałtowny napływ dorosłych, którzy proszą o chrzest albo chcą po prostu poznać Jezusa, stanowi dla Kościoła poważne wyzwanie. Ludzi spragnionych wiary trzeba bowiem dobrze przygotować do przyjęcia sakramentów i zintegrować z lokalną wspólnotą Kościoła. Wielu z nich potrzebuje indywidualnego i dostosowanego do ich potrzeb podejścia.

Wprowadzenie w życie wspólnotowe

Aby sprostać temu wyzwaniu, arcybiskup Lyonu i prymas Galii zaapelował o tworzenie w parafiach małych, co najwyżej 10-osobowych wspólnot, składających się z zarówno z katechumenów (osób przygotowujących się do chrztu), jak i zwykłych parafian. Chodzi o to, aby przyszli katolicy już na etapie przygotowań do przyjęcia sakramentów zostali włączeni w życie wspólnotowe – mówi abp Olivier de Germay w wywiadzie dla tygodnika Famille Chrétienne.

Mówić o wierze własnymi słowami

Jego zdaniem między osobistym życiem chrześcijanina i niedzielną Eucharystią istnieje brakujące ogniwo, którym jest wspólnota. Chodzi o stworzenie miejsca, w którym wyrażamy wiarę własnymi słowami, gdzie uczymy się mówić, kim jest dla nas Chrystus i jak jest obecny w naszym życiu. W ten sposób stajemy się świadkami – mówi prymas Galli.

Prymas Galii: to szansa i wstrząs dla parafii

Przyznaje on, że ten niespodziewany napływ ludzi, którzy proszą o chrzest jest wstrząsem i szansą dla wspólnot parafialnych. „To prawdziwy dar niebios – przekonuje abp de Germay. - Powinni napełniać nas entuzjazmem. To dobry czas dla misji. To od nas zależy, czy popłyniemy na fali misyjnego przebudzenia, które ma miejsce w naszym Kościele”.

Jak podaje Famille Chrétienne, w całej Francji 10 tys. osób jest dziś zaangażowanych w przygotowanie dorosłych do chrztu. Są to zarówno kapłani, diakoni stali, jak i świeccy.

To Duch Święty ich do nas przyprowadził

W diecezji Clermont za katechumenat (przygotowanie do chrztu) odpowiedzialna jest Françoise Proceddu. Podaje, że zazwyczaj mieli od 25 do 30 chrztów rocznie. W roku ubiegłym było ich 74. W tę Wielkanoc będzie ich ponad 80. Przyznaje, że po ludzku czuje się przytłoczona. Dodaje zarazem, że jest to też bardzo zdumiewające i motywujące. Widzi bowiem Ducha Świętego w działaniu. Większość katechumenów ma bowiem wiele powodów, by nie być w Kościele. A jeśli przyszli, proszą o chrzest, to dlatego, że zostali do tego powołani.

Nie wyrastali w środowisku chrześcijańskim

Françoise Proceddu podkreśla, że osoby, które towarzyszą ludziom spragnionym wiary muszą być do tego dobrze przygotowane. Większość katechumenów nie dorastała w środowisku chrześcijańskim. Wiadomości na temat chrześcijaństwa czerpią z internetu czy z serialu Chosen. Stawiają poważne pytania, które wymagają równie poważnych odpowiedzi – dodaje Proceddu.

Australia: rekord nawróceń w archidiecezji Sydney

Archidiecezja Sydney w Australii przeżywa prawdziwy rekord nawróceń. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu rekordowa liczba 380 osób przystąpi do obrzędu, który rozpoczyna ostatni etap przygotowań do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. W ciągu ostatnich czterech lat odnotowano ponadtrzykrotny wzrost nawróceń.

„To prawdziwe błogosławieństwo dla Kościoła w Sydney, że możemy przyjąć w tym roku rekordową liczbę katechumenów i kandydatów – powiedział na łamach „Catholic Weekly” arcybiskup Sydney, Anthony Fisher OP. – „To radość być świadkiem owoców pracy naszych parafii i wspólnot ewangelizacyjnych. Ich wierne i nieustrudzone wysiłki w ewangelizacji są inspiracją dla nas wszystkich” – dodał abp Fisher.

Jak informuje „Catholic Weekly”, w niedzielę 9 marca br. w obrzędzie wybrania weźmie udział w archidiecezji Sydney 380 osób. Jest to ponad trzykrotnie więcej kandydatów, niż jeszcze cztery lata temu. Obrzęd wybrania rozpoczyna etap bezpośredniego przygotowania do sakramentalnego wtajemniczenia kandydatów i katechumenów, kiedy w świątyni ocenia się stopień ich przygotowania i decyduje o tym, czy mogą przystąpić do sakramentów paschalnych. Obrzęd wybrania zamyka właściwy katechumenat, a więc długi czas kształtowania duszy i serca. Po obrzędzie wybrania katechumen powinien wykazać się żywszą gotowością pójścia za Chrystusem. Służyć temu będzie okres Wielkiego Postu. W Wigilię Paschalną osoby „wybrane” przyjmą sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

Jednym z nawróconych jest Danial Fardon. Jak pisze „Catholic Weekly”, jego droga do katolicyzmu zaczęła się w dzieciństwie, kiedy na lekcjach religii słuchał opowieści z Biblii i zafascynowany nimi pytał rodziców, dlaczego nie chodzą do kościoła. „To nie dla nas” – usłyszał w odpowiedzi. Dopiero po latach, pod wpływem filmów w mediach społecznościowych, na nowo zetknął się z naukami biblijnymi. Po obejrzeniu jednego z wykładów biblijnych, powiedział: „Jezu, chcę wejść z Tobą w osobistą relację”. „To było tak, jakby On natychmiast posłał Ducha Świętego do mojego serca. To było niesamowite. Czuję, jak serce topi mi się jak złoto (...) gdy płakałem” – wyznał Danial redakcji „Catholic Weekly”. Dodał, że po nawróceniu stał się lepszym mężem i lepszym ojcem rodziny.

W innym świadectwie przekazanym pismu, Marvin Do opowiedział, że do Chrystusa zbliżył się na siłowni. Został wychowany w rodzinie buddyjskiej i dopiero podczas ćwiczeń na siłowni zaczął rozmawiać z przyjacielem, chrześcijaninem, o wierze. Pod wpływem tych rozmów, zainteresował się chrześcijaństwem i zaczął czytać Biblię. Zapisał się na katechezy ewangelizacyjne w archidiecezji Sydney i tam odnalazł swoją wiarę.

Archidiecezja Sydney jest świadkiem niezwykłego wzrostu liczby katechumenów i konwertytów dołączających do wiary katolickiej po 65-proc. spadku, jaki nastąpił w okresie pandemii Covid w latach 2020-2021. Simon Yeak, koordynator życia sakramentalnego w diecezji przypisuje obecny wzrost nawróceń kilku czynnikom, w tym zwiększonemu zaangażowaniu parafii i bardziej spersonalizowanemu podejściu do formacji w wierze. „Okolo 70 procent naszych parafii uczestniczy obecnie w kursach certyfikacyjnych” - wyjaśnia Yeak w rozmowie z „Catholic Weekly”. „Spotykamy się z ludźmi na różnych etapach ich życiowej podróży” - mówi. „Proces ma być transformującym doświadczeniem, w którym cała rodzina parafialna obejmuje nowych

konwertytów” – dodaje. Procent nawróceń w Sydney jest wyższy niż w innych diecezjach w wielkich miastach na świecie. Wojciech Rogacin, Vatican News PL / Sydney

Amerykańska diecezja, w której szybko przybywa kapłanów

W diecezji Columbus w USA w ciągu dwóch i pół roku liczba kandydatów do kapłaństwa wzrosła z 17 do 40 osób. Diecezja wysłała seminarzystów i księży na studia do Rzymu. Odkąd biskupem diecezji został Earl Fernandes, wdrożono program rozeznawania powołań wśród młodzieży, który przynosi zaskakujące owoce.

Podczas uroczystości wyświęcenia na biskupa diecezji Columbus w USA Earl Fernandes powiedział zgromadzonym, że w tej diecezji jest teraz więcej wyświęconych biskupów niż księży. Zgromadzeni się roześmieli, jednak bp Fernandes miał poczucie powagi sytuacji. „W tamtym czasie nie było nowo wyświęcanych księży w diecezji. Miałem więc na początku dwa wyzwania: ewangelizację oraz starania o wzrost powołań kapłańskich” – mówi Mediom Watykańskim bp Fernandes, który przybył do Rzymu z końcem lutego - papieskiego miesiąca modlitw o powołania.

Program rozeznawania powołań

Nowy biskup Columbus szybko wdrożył program powołaniowy, który zaowocował wzrostem liczby seminarzystów w ciągu 2,5 roku z 17 do 40. W tym roku wyświęcono też pięciu nowych księży. „To oznacza, że wierni mają łatwiejszy dostęp do sakramentów” – cieszy się bp Earl Fernandes.

Wzrost powołań diecezja zawdzięcza systematycznej pracy. „Mamy bardzo sprawnego dyrektora ds. powołań” – opowiada bp Fernandes. „Stworzyliśmy projekt o nazwie Melchizedek - dni rozeznawania powołań wśród młodzieży. Organizujemy weekendy powołaniowe w Papieskim Collegium Josephinum, w którym mieści się seminarium, a także tzw. Obiady Andrzeja – cztery razy w roku spotykam się na obiedzie z młodymi mężczyznami, którzy rozeznają swoje powołanie. Podczas tych obiadów odpowiadam na pytania, seminarzyści opowiadają swoje świadectwa” - dodaje duchowny. Młodzi ludzie mają więc regularny kontakt z biskupem, z seminarzystami i mogą zobaczyć, jak wygląda droga kapłańskiego życia.

Napełnić się miłością do Papieża i Kościoła

Biskup dba o kształcenie księży i seminarzystów. Potrzeba wykształconych księży, by mogli prowadzić skuteczny dialog ze świeckimi.

Diecezja wysłała księży i seminarzystów na nauki do Rzymu. Obecnie studiuje tu dwóch seminarzystów z diecezji Columbus oraz pięciu księży. Daje to im możliwość przebywania bliżej Ojca Świętego, mogą tu się zetknąć z Kościołem powszechnym, mogą zdobyć kwalifikacje, aby wykładać w seminarium duchownym. „Oni tu się napełnią miłością do Kościoła powszechnego, do Ojca Świętego i przywiozą tę miłość z powrotem do naszej diecezji” – dodaje bp Earl Fernandes.

Liderzy Zakonu Maltańskiego na Jubileuszu w Rzymie

Liderzy Suwerennego Rycerskiego Zakonu Maltańskiego podczas konferencji w Rzymie podkreślili konieczność jeszcze większego zaangażowania braci zakonu w służbie ubogim i chorym. Przy czterech bazylikach jubileuszowych w Rzymie działają już punkty medyczne Zakonu Maltańskiego, które pomagają pielgrzymom jubileuszowym w nagłych sytuacjach.

Przywódcy Zakonu Maltańskiego spotkali się na trzydniowych obradach w Rzymie, zakończonych w papieskiej Bazylice Santa Maria Maggiore. Okazją do spotkania był Jubileusz Nadziei – uczestnicy konferencji przeszli przez drzwi święte we wspomnianej bazylice, uczestniczyli we Mszy św. celebrowanej przez przywódcę zakonu, kard. Gianfranco Ghirlandę – ale także potrzeba dyskusji nad wzmocnieniem misji pomocy najbardziej potrzebującym. Uczestnicy konferencji debatowali nad zaangażowaniem humanitarnym i duchowym członków Zakonu Maltańskiego na poziomie globalnym.

Intensywna działalność humanitarna

Wielki Mistrz Zakonu, John Dunlap oraz Wielki Kanclerz, Riccardo Paternò di Montecupo, podkreślali potrzebę wzmocnienia zaangażowania wszystkich członków Zakonu Maltańskiego w

służbie ubogim i chorym. Stwierdzono, że jest to cel, do którego należy dążyć w ścisłej jedności, korzystając z odpowiednich narzędzi. Należy przy tym brać pod uwagę szybko rosnące potrzeby humanitarne, coraz częściej wynikające ze złożonych zjawisk, takich jak zmiany klimatyczne, migracja, sztuczna inteligencja lub integracja społeczna.

Punkty medyczne przy głównych bazylikach

Zakon Maltański potwierdził swój charyzmat także w Roku Jubileuszowym służbą zdrowotną przy czterech bazylikach jubileuszowych w Rzymie: św. Piotra, św. Jana na Lateranie, Santa Maria Maggiore i św. Pawła za Murami. Bazyliki te są celem pielgrzymowania wielkich rzesz osób z całego świata, którzy codziennie przechodzą przez Drzwi Święte. W ośrodkach zdrowia przy bazylikach liczni wolontariusze posługujący się różnymi językami zapewniają opiekę medyczną pielgrzymom, którzy mogą jej potrzebować.

Zadaniem czterech ośrodków jest interweniowanie w nagłych przypadkach medycznych, stabilizowanie stanu pielgrzymów dotkniętych nagłą chorobą i, w razie potrzeby, zapewnienie transportu do jednego z rzymskich szpitali.

Profesor Domenico Arduini, koordynator działalności zdrowotnej Suwerennego Rycerskiego Zakonu Maltańskiego przypomniał, że ta działalność zdrowotna powstała w porozumieniu ze Stolicą Apostolską podczas pierwszej wojny światowej, kiedy setki ludzi zostało przyjętych i leczonych przez lekarzy i pielęgniarki wolontariuszy Zakonu w obecnej rezydencji Świętej Marty.

Niesienie wiary i pomocy chorym oraz ubogim

Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego z Rodos i z Malty – jak brzmi oficjalna, pełna nazwa Zakonu Maltańskiego - został założony w Jerozolimie w drugiej połowie XI wieku. Jest katolickim, świeckim zakonem religijnym, podmiotem prawa międzynarodowego.

Jego misją jest dawanie świadectwa wiary i służenie ubogim i chorym. Obecnie Zakon Maltański działa głównie w dziedzinie pomocy społeczno-medycznej i humanitarnej i jest obecny w ponad 120 krajach. Prowadzi szpitale, centra medyczne, przychodnie, instytuty dla osób starszych i niepełnosprawnych, ośrodki dla nieuleczalnie chorych, projekty opieki społeczno-psychologicznej dla migrantów i uchodźców w Ziemi Świętej, w Libanie i w innych punktach zapalnych na świecie. Zakon prowadzi także liczne projekty pomocy dla ludności ukraińskiej dotkniętej trzyletnią wojną.

Będzie wizytacja apostolska we Wspólnocie Emmanuel

Stolica Apostolska przeprowadzi wizytację apostolską we Wspólnocie Emmanuel. Zapowiedział to jej moderator generalny Michel-Bernard de Vregille w liście do jej członków. O przeprowadzeniu wizytacji zdecydował kard. Kevin Farrell, prefekt Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, której Emmanuel podlega.

Założona w 1972 roku przez Pierra Goursat i Martine Laffitte wspólnota wywodzi się z grupy modlitewnej odwołującej się do Odnowy w Duchu Świętym. Ma status publicznego stowarzyszenia wiernych na prawie papieskim, grupującego zarówno świeckich (w związkach małżeńskich, celibatariuszy i osoby konsekrowane), jak i duchownych. Liczy niemal 13 tys. członków na całym świecie, w tym również w Polsce. Jej duchowość opiera się na adoracji eucharystycznej i ewangelizacji. Międzynarodowym asystentem kościelnym wspólnoty jest kard. Jean-Marc Aveline z Marsylii, a w Polsce – ks. prof. Piotr Mazurkiewicz.

De Vregille wyjaśnił, że wizyta apostolska ma na celu dokonanie audytu wspólnoty. Potrwa od trzech miesięcy do roku. Zadaniem wizytatorów mianowanych przez Stolicę Apostolską jest obserwacja i analiza sytuacji duszpasterskiej, administracyjnej i finansowej, zweryfikowanie czy życie duchowe, moralne i wspólnotowe jest zdrowe, wysłuchanie władz i członków wspólnoty, a także osób z nią współpracujących, m.in. biskupów. Na zakończenie zredagują oni poufny raport przeznaczony dla papieża i dykasterii, która powierzyła im tę misję. Będzie zawierać opis sytuacji, ale także zalecenia mające pomóc „poprawić lub skorygować niektóre sprawy”. W szczególnych przypadkach wizytatorzy mogą również zalecić sankcje, jeśli zachodzi taka potrzeba. Moderator generalny zauważył, że ten rodzaj towarzyszenia jest coraz powszechniejszy i częściej stosowany w Kościele. „Dobrze jest przyjmować zewnętrzne spojrzenie na nasze wewnętrzne funkcjonowanie” – zaznaczył de Vregille. Ujawnił, że o wizytację prosiła sama międzynarodowa

rada wspólnoty, aby został dokonany przegląd wprowadzania w życie jej statutów, owoców, jakie przynosi jej działalność, sposobu funkcjonowania władz itd. Tym bardziej, że Emmanuel „musi przygotować się na przyszłość, aby odpowiedzieć w Kościele na wyzwania naszych czasów”.

Wspólnota, ekologia i realna zmiana – spotkanie Wspólnot Działania Caritas Laudato si

Jak połączyć walkę z kryzysem klimatycznym z troską o osoby najbardziej potrzebujące? Na to pytanie spróbowali odpowiedzieć liderzy Wspólnot Działania Caritas Laudato si, którzy w dniach 22–23 lutego br. spotkali się na ogólnopolskim spotkaniu w parafii Chrystusa Króla w Olsztynie. Był to czas podsumowań sześciu lat pracy w ramach projektu dofinansowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz okazja do wymiany doświadczeń między lokalnymi grupami zaangażowanymi w ekologię integralną.

Do Olsztyna przyjechali reprezentanci wspólnot z całej Polski: od Zielonej Góry, Żukowic czy Jaczowa, przez Sandomierz i Białystok, aż po Poznań, Olsztyn i Siedlce. Każda grupa pochwaliła się konkretnymi rozwiązaniami, które łączą ochronę środowiska z działaniami na rzecz innych ludzi. Stworzyli m.in. kawiarenki naprawcze, zniczodzielnie, jadłodzielnie, społeczne szwalnie czy punkty wymiany. Wszystkie te inicjatywy służą ograniczeniu nadmiernej konsumpcji oraz integracji społecznej.

Ważnym punktem wydarzenia była bezpośrednia wymiana wiedzy i doświadczeń. Liderzy opowiadali o sukcesach, ale też nie bali się mówić o trudnościach, dzięki czemu wspólnie szukali rozwiązań. – Czasem wystarczy drobny pomysł, by zachęcić lokalną społeczność do troski o środowisko – usłyszeliśmy w trakcie spotkania.

Spotkanie praktyki z duchowym przesłaniem

Uczestnicy wzięli udział w warsztatach, na których szyli torby wielokrotnego użytku, tworzyli świece z wosku pszczelego oraz poznawali podstawy stolarstwa i garncarstwa. Dzięki temu mogli się przekonać, że własnoręczne wytwarzanie potrzebnych przedmiotów ogranicza ilość odpadów, a także uczy doceniania zasobów, które już posiadamy.

Wieczorem odbył się koncert inspirowany „Pieśnią Słoneczną” św. Franciszka z Asyżu, który osiem wieków temu w poetycki sposób zwrócił uwagę na piękno świata i potrzebę jedności z przyrodą. Duchowym dopełnieniem całego wydarzenia stała się niedzielna Msza Święta w parafii Chrystusa Króla. Oficjalnie ogłoszono ją kościołem jubileuszowym Pieśni Słonecznej, co zyskało wyjątkowy wydźwięk w kontekście dziesiątej rocznicy encykliki „Laudato si” oraz sześćioletniej działalności projektu Caritas Polska.

Projekt Laudato si w Caritas Polska – tło i perspektywy

Inicjatywa Laudato si w Caritas Polska powstała jako odpowiedź na wezwanie papieża Franciszka do ekologii integralnej. Zakłada ona, że troska o przyrodę jest nierozdzielnie związana z troską o drugiego człowieka, szczególnie najbardziej potrzebującego. Od sześciu lat, przy wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, projekt angażuje parafie, wspólnoty i organizacje w całym kraju, by realnie wpływać na zmianę świadomości ekologicznej i społecznej.

Dziś Wspólnoty Działania Caritas Laudato si to nie tylko grupa pasjonatów, lecz cały ruch ludzi, dla których ważne jest budowanie postaw odpowiedzialnych za świat. Dzięki warsztatom, spotkaniom i kampaniom pokazują, że nawet niewielkie, lokalne inicjatywy potrafią zmienić naszą relację z przyrodą. A przede wszystkim – uwrażliwić na potrzeby tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Kwiecień - O liczny udział katolików w wyborach Prezydenta RP i głosowanie zgodne z sumieniem i nauczaniem społecznym Kościoła.

Maj - O prawdę i odpowiedzialność za słowo w przestrzeni publicznej i medialnej.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- **12 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30**
- **27 września - Spotkanie Rady Programowej ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.ork@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, Joanna Toczko
o. Adam Schulz SJ (red. naczelny)